Czwartek, 3 czerwca 1937 - Nr. 125
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

12 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 206,868.

Z dalekich mórz do ojczystego portu powrócił „Dar Pomorza“

Serdeczne powitanie statku w porcie gdyńskim

Wczoraj w południe powrócił do Gdyni ze swej dorocznej podróży ćwiczebnej statek szkolny polskiej marynarki handlowej „Dar Pomorza“. Statek, który przemierzył Atlantyk i część Pacyfiku zawijając do szeregu dalekich portów i przebywając łącznie przestrzeń ponad 26 tysięcy mil morskich, wrócił do swego portu macierzystego



— jak zwykle zresztą — w doskonałej „formie“, lśniący nieskazitelną bielą swych pięknych, smukłych kształtów.

Na powitanie st[illegible]u w godzinach rannych wyjechali z Gdyni na holowniku „Ursus“ pp. Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz, Dyrektor Departamentu Morskiego Możdżeński, Komisarz Rządu Sokół, dyr. Urz. Morskiego Łęgowski, radca Gebethner z Warszawy i inni. „Ursus“ spotkał się z „Darem Pomorza“ na wysokości Helu. Po przybiciu [illegible] żaglowca przedstawiciele władz weszli na pokład, po czym [illegible] nie. Poprzednio już na spotkanie statku wyjechali z Gdyni pp. dyr. Szkoły Morskiej Kosianowski i inspektor Kosko, którzy [illegible] na pokład [illegible]u Pom[illegible] znajdował się jeszcze na pełnym morzu za Rozewiem.

Na redzie gdyńskiej żaglowiec otoczyły liczne motorówki z publicznością owacyjnie witającą młodych naszych wilczków morskich, wracających z długiej, pełnej trudów podróży. Motorówki towarzyszyły statkowi do samego portu, gdzie wzdłuż nabrzeża Francuskiego, przy dworcu morskim, na którym widniał transparent z napisem „serdecznie witamy“ zgromadziły się tłumy publiczności a wśród nich krewni i znajomi znajdujących się na statku oficerów i wychowanków Szkoły Morskiej. W chwili cumowania statku orkiestra odegrała hymn państwowy.

Po opuszczeniu pokładu przez przedstawicieli władz, wpuszczono na statek publiczność, której zezwolono tam na pobyt do godz. 16-tej.

O godzinie 17 w salonach reprezentacyjnych Państwowej Szkoły Morskiej na Grabówku odbyła się herbatka towarzyska, wydana przez dyrektora Szkoły. Przy zastawionych stołach zasiedli wychowankowie Szkoły, uczestnicy pięknej wyprawy „Daru Pomorza“ oraz ich goście, rodzice i krewni. Miłą uroczystość powitalną zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz, wśród których znajdowali się pp. wojewoda pomorski Raczkiewicz, admirał Unrug, dyr. depart. Możdżeński, kom. Rządu Sokół, naczelnik wydziału żeglugowego Min. P. i H. Ocioszyński, wiceprezes Rady Interesentów Portu dyr. Kollat, członek Rady Portu w Gdańsku radca Moderow, kierownik Urzędu Marynarki Handlowej w Gdańsku komandor Poznański, dyr. Państw. Szkoły Morskiej Kosianowski.

Ostatnią podróż szkolną na „Darze Pomorza“ odbyło 61 uczniów Szkoły Morskiej. Żaglowiec opuścił Gdynię 15 września ub. roku i [illegible]ył w podróży przeszło 8 miesięcy, przy tym zaznaczyć należy, że dzięki tej podróży bandera polska po raz pierwszy znalazła się na wodach najdalej na południe wysuniętego cypla Ameryki, osławionego i burzliwego przylądka Horn. Podróż odbyto bez jakiegokolwiek wypadku. Wszyscy uczniowie jak i grono oficerskie, składające się z 11 oficerów, oraz 20-sto osobowa załoga przybyli do Gdyni cali i zdrowi.

P. Prezydent Rzplitej przybędzie do Gdyni

w dniu Swięta Morza

(ch) Warszawa, 2. 6. (tel. wł.). W ramach Święta Morza w dniu 29 czerwca przewidziane jest symboliczne przemówienie Pana Prezydenta R. P. z pokładu nowego kontrtorpedowca polskiego „Gromu“.

Marszałek Śmigły - Rydz spodziewany jest w dniu Święta Morza w Katowicach.

Posiedzenie Sejmu w piątek

170.000 zł dodatkowej pomocy dla powiatów pomorskich dotkniętych klęskami żywiołowymi

Warszawa, 2. 6. (PAT). Plenarne posiedzenie Sjmu wyznaczone zostało na piątek 4 bm. na godz. 11-tą.

Porządek dzienny przewiduje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o dodatkowym kredycie na rok 1937-38 na pomoc dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęskami żywiołowymi, oraz sprawozdania komisyj o szeregu projektach ustaw.

Warszawa 2. 6. (PAT). Zarządzeniem z dn. 1 czerwca br. Pan Prezydent Rzplitej uzupełnił przedmiot obrad sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu projektem ustawy o dodatkowym kredycie na rok 1937-38 na pomoc dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęskami żywiołowymi.

Warszawa, 26. 6. (Pat). Znajdujący się na porządku dziennym piątkowego posiedzenia Sejmu rządowy projekt ustawy o dodatkowym kredycie na pomoc dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęskami żywiołowymi, przewiduje kredyt w wysokości 700.000 zł.

W uzasadnieniu tego projektu uwzględniona jest m. in. katastrofa żywiołowa, jaka nawiedziła w dniach 16 i 17 maja 1937 r. tereny powiatów: morskiego, kartuskiego i lubawskiego, która miejscami zniszczyła zasiewy. Obszar całkowicie zniszczonych plonów wynosi około 6.000 ha.

W uzasadnieniu tym czytamy dalej: Wobec wyjątkowo wielkich rozmiarów zniszczeń konieczne jest natychmiastowe przyjście z pomocą poszkodowanym bądź to w formie bezpośredniej pomocy na zakup nasion i pasz, bądź to w formie kredytów ulgowych. Minister rolnictwa i reform rolnych ustali zasady, według których pomoc rolna winna być zorganizowana przez właściwych wojewodów z tym, że pomoc może mieć charakter zarówno zasiłków bezzwrotnych, jak i pożyczek podlegających zwrotowi w formie odrobku przy robotach publicznych lub gotówką.

Gotówkowe zwroty pomocy będą mogły być przekazywane do dyspozycji właściwych wojewodów na specjalny rachunek, z którego wojewodowie będą mogli czerpać środki na wypadek ponownych wielkich strat w rolnictwie, spowodowanych klęskami żywiołowymi.

Według wniosków, przedstawionych przez zainteresowanych wojewodów pomoc państwowa powinna być zorganizowana niezwłocznie w ramach najmniej 700.000 zł z czego powinno przypaść dla województwa kieleckiego — 400.000 zł, dla wojew. krakowskiego — 100.000 zł, dla wojew. pomorskiego — 170.00 zł, dla wojew. wołyńskiego 10.000 zł, na obniżenie oprocentowania kredytów 20.000 zł.

Powyższy wydatek zostanie pokryty zwiększoną wpłatą do skarbu z wpływów Monopolu Spirytusowego.

Pokłon amerykańskiego męża stanu

przed polskimi cnotami obywatelskimi

Detroit, 2. 6. (PAT) Tutejszy „Dziennik Polski“ zamieszcza znamienny wywiad swego waszyngtońskiego korespondenta z senatorem Wandenbergiem, jednym z najwybitniejszych mężów stanu stronnictwa republikańskiego. Zwracając uwagę na fakt, że w stanie Michigan Polacy stanowią dwadzieścia procent wyborców i decydują o wyborach, senator Wandenberg oświadczył:

„Taki stan rzeczy nie budzi we mnie żadnych obaw. Polacy ze swymi doświadczeniami niewoli i tradycjami wolności winni być, ze wszystkich grup narodowościowych Ameryki, najbardziej przywiązani do podstawowych zasad wolności amerykańskiej. Nie obawiamy się narodu, który wydał typ obywatela uosobniony w przedwcześnie zmarłym Marszałku Piłsudskim. Życie i działalność tego wielkiego człowieka mogą służyć za wózr cnót obywatelskich dla każdego społeczeństwa. Niechaj tylko milionowe rzesze naszych obywateli polskiego pochodzenia myślą i działają według Jego nauk obywatelskich — a nie będziemy się obawiali o losy i przyszłość naszej ojczyzny“.

Katastrofa jolki z Warszawy w zatoce gdańskiej

Wczoraj wywróciła się na morzu w pobliżu Brzeźna łódź żaglowa (jolka) Oficerskiego Yachtklubu w Warszawie. Załoga łodzi składała się z pp. Pawłowskich z Warszawy. Państwo Pawłowscy przybyli Wisłą do Gdańska, skąd zamierzali płynąć do Gdyni. Pewien rybak z Brzeźna wyratował p. Aleksandrę Pawłowską, natomiast jej mąż, artysta dramatyczny Władysław Pawłowski utonął.

Ślub ks. Windsoru pod osłoną kordonu policji

Po cywilnym ślub kościelny - Trzy opieczętowane wagony podarków ślubnych

Najazd na okolice zamku Cande

Tours 2. 6. (PAT). W około pałacu Cande panuje gorączkowa atmosfera przygotowań do uroczystości ślubnej. Wszyscy zaproszeni goście już przybyli. Dzisiaj ujawniono, że po zawarciu ślubu cywilnego odbędzie się ślub kościelny według obrządku kościoła anglikańskiego. Ślub odbędzie się w sali koncertowej pałacu, gdzie już wzniesiono ołtarz.

Okolice zamku Cande roją się od dziennikarzy, reprezentujących 17 krajów, którzy przybyli celem jak najszybszego podania sprawozdań. Z pośród dziennikarzy zwraca powszechną uwagę syn znanego milionera amerykańskiego Vanderbildta, który przywiózł z sobą specjalny samochód, zaopatrzony w nadawczą krótkofalową stację radiową, przez którą będzie wysyłał sprawozdania bezpośrednio do Ameryki.

Mer miasta Monts dr. Mercier, który udzieli ślubu, wyjaśnił dziennikarzom, iż teoretycznie rzecz biorąc ślub będzie miał charakter publiczny. Bramy zamku pozostaną otwarte, aby uszanować postanowienie prawa, że zamek w czasie uroczystości ślubnych powinien mieć charakter miejsca publicznego. Ale w celu uniknięcia napływu ciekawych, zostanie zorganizowany specjalny kordon policyjny o 100 mtr. od zamku.

W okolicach zamku Cande już teraz gromadzą się tłumy. Miasteczko Monts przybrane jest sztandarami francuskimi, angielskimi i amerykańskimi. W całym miasteczku nie można już znaleźć ani jednej karty pocztowej, przedstawiającej zamek w Cande. Do urzędu pocztowego w Monts przybył dziś ogromny transport znaczków pocztowych na sumę 50.000 fr. W dniu jutrzejszym ma wyjść z tego urzędu 25 tysięcy listów z zawiadomieniem o ślubie. Miejscowy urzędnik pocztowy, który posiada tylko jednego pomocnika oświadczył, że dla ostemplowania i wysłania tych zawiadomień ślubnych będzie musiał pracować przez 16 godzin bez przerwy. Na zamek w Cande nadeszło dziś 1000 listów i 60 telegramów. Przybywają również na zamek niezmierne ilości podarunków ślubnych, wysyłanych z różnych części świata. Ani ks. Windsoru ani mrs Warfield nie mogli jeszcze obejrzeć tych podarunków gdyż nie zostały one wyładowane z 3 wagonów, jakimi nadeszły a pozostały na dworcu w Tours, aby uniknąć formalności celnych. Wagony te zostaną bowiem następnie skierowane bezpośrednio do Austrii, dokąd wybiera się para książęca w podróż poślubną.

W Paryżu w całym szeregu magazynów konfekcji damskiej na wielkich bulwarach ukazały się materiały, kapelusze i szarfy w kolorze blado-niebieskim z napisem „Bleu Wallis".

Wrzawa w Anglii dokoła ślubu kościelnego

Londyn 2. 6. (PAT). Wiadomość, że duchowny anglikański Jardine udzieli jutro ślubu ks. Windsor, wywołała wielkie poruszenie w angielskich kołach kościelnych. Biskup Durham, którego władzy podlega Darlington, parafia, w której proboszczem jest Wielebny Jardine nie był poinformowany o tym, że proboszcz opuści diecezję. Biskup oświadczył, że wielebny Jardine nie ma prawa wykonywać posług duchownych na terenie innej diecezji bez zezwolenia lokalnych władz kościelnych. Kontynent podlega władzy biskupa Fulham, ten znów oświadczył, że o zamiarach wiel. Jardine'a nic mu niewiadomo.

Pierwsza ofiara Tatr w sezonie letnim

Zakopane 2. 6. (PAT). W Tatrach zdarzył się wypadek który pociągnął za sobą pierwszą w tym sezonie letnim ofiarę.

Podczas wycieczki uczniów liceum Krzemienieckiego pod kierownictwem 29-letniego profesora tegoż liceum mgr. Wroniewskiego w drodze z doliny Pięciu Stawów Polskich do Morskiego Oka przy podchodzeniu Świstówki prof. Wroniewski, chcąc ominąć niebezpieczny płat śniegu podszedł nieco w górę po stwardniałym śniegu, pośliznął się i stoczył w przepaść około 150 metrowej głębokości.

Po przybyciu pogotowia zdołano prof. Wroniewskiego w nocy wydobyć z przepaści. Pomoc okazała się jednak bezskuteczna gdyż prof. Wroniewski na rękach członków pogotowia zakończył życie skutkiem obrażeń wewnętrznych.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

Pogoda w Polsce w dniu wczorajszym kształtowała się w dalszym ciągu pod wpływem chłodnych i wilgotnych mas powietrza polarno - morskiego.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 3 bm.

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami. **Nieco chłodniej.** Umiarkowane i porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

Zacieśnianie stosunków fińsko-brytyjskich

Podróż Lorda Plymouth po państwach bałtyckich

Helsingfors (Pat). Podczas dwudniowego pobytu w Helsingforsie Lord Plymouth złożył szereg wizyt oraz nawiązał kontakty osobiste z finlandzkimi mężami stanu. Obecnie lord Plymouth udał się do wschodniej i środkowej Finlandii celem zapoznania się z tamtejszym przemysłem. Wizyta lorda Plymoutha wzbudziła duże zainteresowanie gdyż jest to dopiero druga wizyta brytyjskiego męża stanu, od r. 1932, kiedy to odwiedził Finlandię, podczas t. zw. „tygodnia brytyjskiego", ówczesny angielski minister przemysłu i handlu Callier. Od tego też czasu daje się zauważyć coraz większe zacieśnianie stosunków fińsko - brytyjskich, które szczególnie pogłębiło się w ciągu ostatnich dwuch lat. Pobyt lorda Plymoutha w Finlandii komentowany tu jest jako dowód zamanifestowania przez Anglię zainteresowania Finlandią, co zdaniem tutejszych kół politycznych, wzmacnia stanowisko Finlandii na terenie międzynarodowym.

Ryga (Pat) Lord Plymouth przybędzie w sobotę do Rygi. Do Tallina przyleci specjalny samolot łotewski, aby zabrać angielskiego gościa.

Żydzi polscy szukają „pomocy" w... Izbie Gmin

Londyn 2. 6. (PAT). Poseł Labour Party płk. Wedgwood zainterpelował dziś w Izbie Gmin ministra Edena, czy znane mu są fakty, świadczące o wzrastającym prześladowaniu Żydów w Polsce oraz czy rząd brytyjski użyje swego wpływu, aby prześladowania te powstrzymać i aby przeciwdziałać inspiracji obcych ideologii na wzrost antysemityzmu w Polsce.

Minister Eden odpowiedział co następuje: **„Uwaga moja była zwrócona na sprawozdania o wystąpieniach przeciwżydowskich w Polsce i przez władze polskie, aby te incydenty powstrzymać. Nie mam żadnych podstaw do przypuszczenia, że zajścia te spowodowane są przez obce wpływy".**

Poseł Wedgwood zapytał dalej min. Edena, czy użyje wpływów rządu brytyjskiego dla przeciwstawienia się tym wzrastającym prześladowaniom przez polecenie ambasadorowi brytyjskiemu złożenia sprawozdania o tym, co się istotnie działo.

Min. Eden odpowiedział: „Poseł Wedgwood niewątpliwie wie, jakie jest stanowisko brytyjskie w tego rodzaju sprawach. Zna on również postanowienia traktatu mniejszościowego.

Sensacyjne zwycięstwo bokserów Europy nad Ameryką

Wspaniałe zwycięstwa Chmielewskiego i Polusa

Nowy York 26. 6. (Pat). W środę odbył się w Kansas City mecz amatorskich drużyn bokserskich Europy i Stanów Zjednoczonych. Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Europy w stosunku 16 : 0.

W walce piórkowej polski bokser Aleksander Polus pokonał na punkty Simmonsa, mając zdecydowaną przewagę.

W wadze średniej w porywającym stylu walczący Chmielewski znokautował w połowie drugiej rundy Halla.

Konferencja p. wojewody w Komisariacie Rządu w Gdyni

W związku z pobytem w Gdyni p. wojewoda pomorski Raczkiewicz odbył wczoraj w godzinach popołudniowych konferencję w Komisariacie Rządu, poświęconą sprawom gospodarczym i inwestycyjnym. Wieczorem p. wojewoda wyjechał do Torunia.

Min. Swiętosławski w drodze do Budapesztu

Warszawa 2. 6. (PAT). Dziś rano wyjechał do Budapesztu minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski.

Nowy ambasador St. Zjedn. na Zamku

Warszawa 2. 6. (PAT). Dnia 2 czerwca 1937 o godz. 12.30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku królewskim Jego Ekscelencję p. Anthony J. Drexel Biddle, ambasadora Stanów Zjednoczonych, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Kornel Makuszyński — członkiem Polskiej Akademii Literatury

Warszawa 2. 6. (PAT). W dniach 1 i 2 bm. w siedzibie Akademii odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury. W drugim dniu obrad wybrano nowym akademikiem literatury Kornela Makuszyńskiego.

Ogromne zainteresowanie wsi wystawą w Liskowie

Warszawa (PAT). Wystawa w Liskowie budzi szczególnie na wsi ogromne zainteresowanie. Zgłoszenie przyjazdu do Liskowa napłynęły tak licznie, że ministerstwo komunikacji postanowiło puścić specjalną sieć pociągów popularnych z bardzo daleko idącymi zniżkami kolejowymi. Pociągów popularnych będzie uruchomionych 67 (obliczonych na ok. 58.000 pasażerów), tak, że ludność wszystkich powiatów całej Polski będzie mogła za tanie pieniądze zwiedzić ogromnie ciekawą wystawę. Ceny przejazdu w zależności od odległości wynoszą od 3 do 25 zł. Koszt utrzymania całodziennego w Liskowie wraz z noclegiem — zł 1.50.

P. premier Składkowski codziennie odbiera raporty o stanie organizacyjnym wystawy.

Każda wycieczka powiatowa jest natychmiast zgłaszana do spółdzielni „Gromada" Warszawa, Warecka 11, która kieruje całym ruchem wycieczkowym.

Alimenty dla porzuconych mężów we Florydzie

Nowy Jork, (PAT). Legislatura stanu Florydy uchwaliła projekt ustawy, mocą której kobieta, która porzuci swego męża, a sama posiada majątek, będzie musiała porzuconemu mężowi płacić alimenty, o ile on sam nie posiada dostatecznych dochodów.

Sensacyjny mecz lekkoatletyczny nie dojdzie do skutku

Projektowany w bieżącym sezonie lekkoatletycznym sensacyjny mecz Europy przeciwko Stanom Zjedn. nie dojdzie do skutku, odbędzie się natomiast definitywnie w r. 1938 w związku z mistrzostwami Europy w Paryżu. Ciekawy ten mecz odbędzie się na stadionie olimpijskim w Berlinie.

Milion złotych w podwójnym dnie walizy

Władze na tropie milionowych nadużyć dewizowych

Wczorajsze pisma warszawskie donoszą, że na lotnisku w Okęciu dokonano sensacyjnego aresztowania. Na minutę przed odlotem samolotu do Bukaresztu urzędnicy skarbowi i policyjni zatrzymali jednego z pasażerów. W bagażach aresztowanego znaleziono walizę o podwójnym dnie. Znajdowały się w niej olbrzymie ilości dewiz zagranicznych na przeszło milion złotych.

Stwierdzono, że aresztowany, obywatel węgierski jest członkiem wielkiej międzynarodowej szajki aferzystów dewizowych.

Dzięki aresztowaniu władze skarbowe wpadły na trop olbrzymich nadużyć dewizowych, o charakterze międzynarodowym, sięgających milionów złotych. Szajka przemytników walutowych stanowiła ekspozyturę międzynarodowego potajemnego banku za pośrednictwem którego można było nabywać w nieograniczonej ilości dewizy wszystkich krajów.

Po odwecie niemieckim...

Światem całym targnął straszliwy dreszcz przerażenia, gdy pancernik niemiecki „Deutschland“ zbombardowały samoloty czerwonej Hiszpanii.

Prowokacja sowiecka! Odwet Niemiec! Wojna w powietrzu wszystkich przeciw wszystkim.

Jeszcze nigdy, od czasu wojny światowej, Mars nie miał tak groźnego oblicza, jak w chwili, gdy rząd Rzeszy zdecydował się na odwet.

Co będzie dalej?

Czy jutro wojna?

Dziś więc, kiedy rozporządzamy mnóstwem szczegółów możemy już odpowiedzieć na powyższe denerwujące pytania możemy się zastanowić nad tłem i następstwami tej jeszcze jednej krwawej tragedii hiszpańskiej.

Na wstępie fakt: oto faktem stwierdzonym jest, że pancernik niemiecki stał na redzie portu Ibiza bez agresywnych zamiarów. Świadczy o tym chociażby ten szczegół, że załoga nie była ukryta w schronach okrętowych lecz przebywała bądź to na pokładzie bądź w messie żołnierskiej. Z tąd też wielka liczba ofiar — 23 zabitych i 83 rannych. Trudno w tych warunkach lansować wersję o ostrzeliwaniu samolotów rządowych przez okręt niemiecki tym bardziej, że „Deutschland“ zakotwiczony był między okrętami angielskimi a francuskimi, a więc — samoloty rządowe zaatakowały pancernik niemiecki.

Z drugiej jednak strony warto wskazać na to, że pancernik „Deutschland“ zawinął do portu, który n i e n a l e ż a ł do strefy kontrolnej przydzielonej jednostkom niemieckim z ramienia komitetu nieinterwencji. Strefa ta była strefą francuską. Formalnie więc rzecz biorąc okręt niemiecki stał na redzie portu Ibiza „na własne ryzyko“ — jakie zawsze połączone jest z przebywaniem w obszarze działań wojennych.

Fakt ten, chociażby najbardziej jaskrawy, nie uprawniał przecież lotników hiszpańskich (a może sowieckich?) do nagłej napaści na pancernik niemiecki z tego chociażby względu, że okręt niemiecki przebywał na wodach hiszpańskich z ramienia komitetu nieinterwencji jako jeden z okrętów kontrolnych.

Podobny zresztą wypadek zdarzył się już raz przed kilku dniami z włoskim okrętem wojennym „Barletta“, który również został zaatakowany przez samoloty rządowe w porcie Malorka, znajdującym się po za włoską strefą kontrolną.

Sytuacja była naprężona. Nikt nie mógł przewidzieć, jakie konsekwencje, po za ogłoszeniem ogólnej narodowej żałoby, wyciągnie z tego faktu rząd Rzeszy Niemieckiej.

Czy wojna?

Świat odetchnął, gdy rząd niemiecki z góry oświadczył, iż wraz z zakończeniem bombardowania Almerii — uważa akcję odwetową za z a ł a t w i o n ą. Rząd walencki — tak głosiły pierwsze pogłoski — zażądał zwołania sesji nadzwyczajnej Rady Ligi. Ale zarówno Anglia jak i Francja zajęły odmienne stanowisko tłumacząc przedstawicielom rządu walenckiego, że Liga Narodów w tym wypadku nie mogłaby działać już choćby dla tego ponieważ, ani Niemcy ani Włochy z Ligą Narodów nie współpracują.

Rozwój wypadków zdaje się wskazywać na to, że dalsza rozgrywka nastąpi na terenie dyplomatycznym, no i na intensywniejszych powiedzmy „sympatiach“ rządu niemieckiego ku powstańcom.

Odprężenie jednak na arenie wypadków światowych niewątpliwie już nastąpiło, gdyż ze wszystkich stron widać starania załagodzenia zajścia — to jednak sama możliwość niebezpiecznych konfliktów nadal istnieje.

Dlatego też w interesie pokoju światowego leży jaknajrychlejsze urzeczywistnienie prawdziwej nieinterwencji a przede wszystkim wycofania cudzoziemskich ochotników z pola walk na półwyspie Iberyjskim.

Nie będziemy bawili się w tanie proroctwa, gdyż dziedzina polityki jest najmniej do tego podatnym terenem.

Wszelkie wysiłki Anglii zlokalizowania wojny w Hiszpanii i pozostawienia jej losu samym Hiszpanom, spotykają się z niechęcią Sowietów, jeśli uwzględnimy, że lotnictwo i czołgi czerwonej armii hiszpańskiej są w 98 proc. obsadzone przez sowieckich speców.

I w tej niechęci Sowietów do wycofania się z Hiszpanii, w ich niechęci do wszelkich kompromisów, kryje się groźne niebezpieczeństwo na przyszłość.

Czy jutro wojna?

Na to jedna odpowiedź.

Przede wszystkim na dziś spokój. Wojny chce ta i tamta strona, ale obie strony jej się obawiają.

I w tym jest na razie bezpieczeństwo świata.

Niech Chrystus króluje w polskich domach

Przed Międzynarodowym Kongresem Chrystusa Króla w Poznaniu

Odezwa J. Em. Kardynała Prymasa Hlonda

Jak wiadomo w dniu 25 czerwca br. będzie obradował w Poznaniu Międzynarodowy Kongres Chrystusa - Króla w Poznaniu pod hasłem walki z bezbożnictwem.

Z tej okazji J. Em. ks. Kardynał Prymas wydał odezwę treści następującej:



Papież Pius XI

„Jest już rzeczą jasną, — głosi odezwa, — że bez legitymacji bezbożniczej nikt nie ma i nie będzie miał praw obywatelskich w państwach wcielonego socjalizmu czy komunizmu. W tym obiecywanym raju ziemskim tylko ci są i będą kwalifikowanymi członkami nowej społeczności, którzy posiędą, pełnię czystego człowieczeństwa, odwracając się od objawionych widnokręgów wiary i doszukując się sensu życia nie w własnej duszy, lecz w materii, którą należy uczłowieczyć albo w plemiennej krwi, którą trzeba ubóstwiać. Świadomość Boga, zwłaszcza Boga biblijnego, a więc Boga Stwórcy, Odkupiciela i zakonodawcy, pozwoliła by człowiekowi uzależnić się duchowo od ideowego przymusu, będącego kardynalną zasadą przepowiadanej ery ludzkości wyzwolonej. Aby się w tych socjalistycznych dyktaturach politycznych, społecznych i kulturalnych człowiek mógł pomieścić, należy go zupełnie wyjałowić z wierzeń religijnych, a zwłaszcza z chrześcijaństwa. Od wyniku tej sterylizacji zależeć będzie powodzenie komunistycznych i socjalistycznych eksperymentów ustrojowych“.

Omówiwszy sprawę podjętej przez bezbożnictwo walki z Bogiem, scharakteryzowawszy duchową treść współczesnego życia — odezwa głosi:

„Życie, które się z tego posiewu zrodzi, będzie przeklęte w pamięci pokoleń. Czasy, wcielające w sobie tego ducha, będą ohydą dziejów. Narody, które się w takiej potworności pogrążą, na długo wyłączą się od twórczego kształtowania nowych czasów“.

Następnie odezwa charakteryzuje tło i uzasadnia potrzebę odbycia się Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla.

„Przede wszystkim zajmie się Kongres zbadaniem bezbożnictwa jako zjawiska godzącego w religię w ogóle, a w szczególności w chrześcijaństwo. Ma ustalić jego przyczyny, określić zasięg jego wpływów i podać sposoby naprawy tych warunków, które sprzyjają bezbożnictwu i jego rozwojowi. Do tego zadania przystąpi Kongres objektywnie i bez ukrytych intencyj, nie chce bowiem ani uprawiać propagandy systemów politycznych, ani wygrywać jednych form politycznych przeciw drugim a tym mniej wywoływać interwencyj międzynarodowych lub „wyrzucać czarty przez Belzebuba“.

Kongres ma być dalej apelem do ludzi dobrej woli, a zwłaszcza do katolików całego świata, by w duchu wskazań ostatnich encyklik papieskich energicznie i wytrwale przeciwstawiali się bezbożnictwu, usuwając jego przyczyny i opierając się jego propagandzie. Kongres ma być ostrzeżeniem przed fatalnym nieporozumieniem, jakoby przez masowe wstępowanie katolików w szeregi komunizmu lub przez poufałe stosunki z apostołami komunizmu i neopogaństwa, można było osiągnąć złagodzenie walki religijnej lub nawet uzdrowić ducha socjalizmu. Kongres chce zaznaczyć, że jak w dziedzinie ustrojowej jedyną trwałą radą na komunizm jest naprawa stosunków społecznych, tak w sferze ducha i kultury



Prymas Hlond

najskuteczniejszym uodpornieniem przed zarazą antyreligijną jest pełnia życia nadprzyrodzonego i wysoki poziom ducha katolickiego. Kongres ma być wezwaniem do świętości, apostolstwa, odwagi. Chce w duszach zapalać ognie Boże a przed znużonymi narodami rozniecić przygasające znicze prawdy.

Wreszcie Kongres ma być międzynarodowym hołdem złożonym Chrystusowi Królowi“.

Odezwa kończy się płomiennym wezwaniem:

„Pragnąc, by się do prac i uchwał Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla przyłączyły oficjalnie obie moje Archidiecezje, zwołuję do Poznania na dzień 28 i 29 czerwca nasz doroczny Zjazd Katolicki, który na swych tłumnych zebraniach zajmie się tym samym tematem co Kongres, czyli bezbożnictwem. Niech te szeregi zorganizowanych katolików wielkopolskich będą godnym tłem wielkiego międzynarodowego zebrania i niech modlitwa i wspólny hołd Chrystusowi Królowi tym lepiej uwydatnią jedność wiary i Kościoła.

Postanowiłem pozostawić w Poznaniu trwałą i odpowiednią pamiątkę Kongresu, a ma nią być kaplica wiecznej adoracji Najśw. Sakramentu, którą dnia 27 czerwca zainauguruję w poznańskiej Farze. Donoszę o tym swojemu wielebnemu Duchowieństwu i ukochanym Diecezjanom, wzywając ich, by mieszkańcy miasta Poznania jak najczęściej klękali w pamiątkowej kaplicy przed Przenajświętszym Sakramentem, a wierni z prowincji nie omieszkali pokłonić się tam Zbawicielowi w Przenajświętszej Hostii, ilekroć przybędą do Poznania. W tej kaplicy, obok modlitw na inne prywatne i publiczne intencje, nie zaniechajmy nigdy westchnienia „Przyjdź Królestwo Twoje“. Niech Chrystus króluje w polskich domach, w polskim życiu, w polskiej rodzinie, w polskiej szkole, w Państwie! Niech Chrystus nas strzeże od bezbożnictwa, niezgody, wstrząsów! Niech będzie z nami w dni pokoju i w godzinę doświadczenia!

Rzym, dnia 14 maja 1937 r.

(—) August Kard. Hlond“.

Plan inwestycyjny lasów państwowych

Konferencja z udziałem p. Premiera

Warszawa 1. 6. (PAT). Dnia 31 maja b. r. w godzinach popołudniowych p. premier gen. Sławoj-Składkowski przybył do naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych na konferencję w sprawie planu inwestycyjnego lasów państwowych, w której wzięli udział p. min. rolnictwa i reform rolnych Poniatowski i dyrektor naczelny lasów państwowych A. Loret.

Pan premier zapoznał się ze szczegółami projektowanych inwestycyj z zakresu budownictwa mieszkaniowego i społecznego dla robotników, które będą dokonane w ciągu najbliższego 4-lecia. Inwestycje te obejmują budowę: domów mieszkalnych, świetlic, ambulatoriów oraz sal jadalnych i ubieralni przy zakładach przemysłowych lasów państwowych.

W ciągu bieżącego sezonu budowlanego przed jesienią roku bież. ma być wykończonych i oddanych do zamieszkania w różnych przedsiębiorstwach lasów państw. ogółem 400 mieszkań robotniczych.

Zamach bombowy na tunel kolejowy

na pograniczu Francji i H szpanii

Paryż, 1. 6. (PAT). „Paris Soir“ donosi o wykryciu zamachu na tunel na granicy francusko - hiszpańskiej, łączący stację pograniczną francuską Cerberę ze stacją pograniczną hiszpańską Port Bou. W nocy z poniedziałku na wtorek o godz. 11 straż graniczna zatrzymała w pobliżu tunelu jakiegoś osobnika, który wylegitymował się jako obywatel włoski nazwiskiem Campelli. Przy zatrzymanym nie znaleziono nic podejrzanego, jednak komisarz straży udał się z powrotem do tunelu i w pobliżu miejsca, gdzie Campelli został aresztowany, znaleziono termos, którego ciężar wydawał się nadmierny. Przy zbadaniu termosu, do którego przyznał się zatrzymany, stwierdzono, że dolna jego połowa stanowiła bombę zegarową i zawierała cylinder metalowy, napełniony środkiem wybuchowym. Bombę oddano do zbadania, zaś Campelli został oddany do dyspozycji władz śledczych. Istnieje przypuszczenie, że Campelli zamierzał wysadzić w powietrze tunel i przez to przerwać połączenie kolejowe między Francją a Hiszpanią.

Z życia organizacyjnego O. Z. N.

„Dążymy do sprzęgnięcia rzeczywistości polskiej z konstytucją"

Systematyczny, planowy rozwój prac

W dniu 1 czerwca rb. odbyła się w Obozie Zjednoczenia Narodowego konferencja prasowa, na której szef sztabu Obozu płk. J. Kowalewski zobrazował dotychczasowy stan organizacyjny Obozu.

Do chwili obecnej powstało 19 okręgów organizacji miejskiej, w najbliższym zaś tygodniu powstanie jeszcze 9. Okręgów wiejskich powstało 7, przy czym okręgi te już założyły oddziały. Podział na okręgi pokrywa się na ogół z podziałem administracyjnym, z tym, że w wielu wypadkach na obszarze jednego województwa istnieje kilka okręgów.

Mówiąc o pracy centrali O. Z. N. płk. Kowalewski oświadczył, że w niedługim czasie powstaną wydziały: robotniczy, społeczny, młodzieżowy, kobiecy, programowy oraz rada propagandowa ze stałym sekretariatem zamiast dotychczasowego Biura Propagandy.

Szef sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego omówił następnie szeroki front rozmów politycznych prowadzonych przez kierowników Obozu. Obecnie kierownictwo Obozu Zjednoczenia Narodowego przestrzega zasady nawiązywania współpracy z innymi organizacjami, przy zachowaniu przez nie dotychczasowych form organizacyjnych.

W dalszym ciągu konferencji płk. Jan Kowalewski scharakteryzował stosunek do Obozu Zjednoczenia Narodowego rozmaitych czynników społeczno - politycznych, podkreślając, że tradycja polityczna przeszłych walk i zmagań w wielu wypadkach odpowiada całemu szeregowi ludzi i organizacyj, które z pewnością znajdą możność w Obozie Zjednoczenia Narodowego kontynuowania dotychczasowych tradycji politycznych.

„Jednym z zasadniczych elementów kontynuowania epoki Józefa Piłsudskiego jest nasze dążenie do sprzęgnięcia rzeczywistości polskiej z konstytucją. W naszych warunkach, a szczególnie w warunkach nietrwałego pokoju w Europie nie tylko dobro, lecz i byt narodu i państwa polskiego zależy od jego zdolności obronnych. Dlatego też z pojęciem nowoczesnej demokracji, do której dążymy wiążemy bardzo ściśle hasło obrony".

W konferencji wzięło udział ok. 60 przedstawicieli prasy stołecznej i korespondentów pism prowincjonalnych.

„By w solidarnym, zorganizowanym wysiłku i trudzie budować potęgę i pomyślność Polski"

Na zebraniu organizacyjnym O. Z. N. odcinka miejskiego na ratuszu warszawskim w dniu 31 maja 1937 r. prezydent Starzyński odczytał następujący akt erekcyjny:

„Działo się w dniu 31 maja 1937 roku.

Zebrani w sali ratusza stołecznego obywatele Warszawy centralnej, reprezentujący wszystkie warstwy i zawody życia społeczno-gospodarczego uznając, że konsolidacja sił narodu polskiego jest najwyższym obowiązkiem współczesnego pokolenia i koniecznością dziejową, postanawiają rozpocząć działalność organizacyjną w ramach Obozu Zjednoczenia Narodowego, w myśl wskazań Naczelnego Wodza zmobilizować ludność m. Warszawy centralnej aby solidarnym zorganizowanym wysiłkiem w trudzie pracy organicznej budować potęgę i pomyślność najjaśniejszej Rzeczypospolitej"

Z kolei prezydent Starzyński w imieniu szefa O. Z. N. powołał prezydium okręgu Warszawa centralna w następującym składzie: Przewodniczący sen. gen. Aleksander Osiński, wiceprzewodniczący, mec. Ryszard Noskiewicz, Paweł Nowicki, Janusz Machnicki, pos. Władysław Starzak, skarbnik Arct Stanisław, zastępca skarbnika Woydat Zdzisław, sekretarz dr. Tadeusz Chrapowicki, zastępca sekretarza Wacław Szuyski, członkowie Lucjan Bogusławski, Alfred Bursche, Artur Fromm, dyr. Tadeusz Garbusiński, Zenon Hartman, Antoni Kamieński, Julian Kulski Jerzy Nachlejd, Olga Małkowska Antoni Mencel, Jan Cmaciejowski, sen. Wanda Norwid - Neugebauerowa, Mieczysław Orlański, Tomasz Piskorski, Tomasz Piętowski, Mieczysław Porowski, prof. Bohdan Pniewski, Aleksander Rutkowski Józef Sierakowski, Wacław Sieroszewski, Maria Smigielska, dr. Władysław Szenajch, poseł Włodzimierz Szczepański.

Na zakończenie zebrania, obecni wysłali depesze hołdownicze do p. Prezydnta R. P. i p. Marszałka Śmigłego - Rydza, manifestując gromkimi okrzykami na cześć Głowy Państwa i Naczelnego Wodza.

Trzynasty milion

Po raz trzynasty odbyło się w dniu 31 maja rb. ciągnienie miliona złotych, jako głównej wygranej czwartej klasy 38 Loterii Klasowej

Tym razem „feralna trzynastka" była niewątpliwie przedmiotem powszechnego pożądania, a przypadła numerowi 104.217, nabytemu w jednej z kolektur lwowskich.

W najbliższej przyszłości podamy szczegółowe informacje o wybrańcach fortuny, narazie zaznaczamy tylko, iż współwłaścicielami poszczególnych ćwiartek są mieszkańcy Zamościa, Borysławia i Lwowa, pp. S. K, O. G., J. M. i Fr. C., zajmujący rozmaite stanowiska społeczne. Są między nimi kupcy, urzędnicy i robotnicy.

Losowaniem miliona i pozostałych na dzień ten jeszcze innych wygranych, zakończyła się trzydziesta ósma Loteria Klasowa Ciągnienie pierwszej klasy następnej, trzydziestej dziewiątej Loterii, rozpocznie się w dniu 22 czerwca i potrwa pięć dni. Da ono możność wygrania stu tysięcy, pięćdziesięciu tysięcy, piętnastu tysięcy, dziesięciu tysięcy, pięciu tysięcy oraz wielu innych kwot.

Czas pomyśleć o zaopatrzeniu się w los do tej klasy.

Sprawozdanie Banku Gospod. Krajowego za rok 1936

Ukazało się obszerne sprawozdanie BGK za rok 1936, przedstawiające przejrzyście i wyczerpująco całokształt jego działalności.

W dziale pierwszym omówiono położenie gospodarcze Polski w roku ub.: rolnictwa przemysłu, handlu i finansów.

Dział drugi poświęcony jest zobrazowaniu działalności BGK i omawia operacje handlowe, akcję terenowo budowlaną, kredyty emisyjne i sprawy administracyjno-gospodarcze.

Ostatni wreszcie dział zawiera objaśnienia do bilansu, bilanse oraz rachunki strat i zysków za rok 1936.

Płatność podatków w czerwcu

W czerwcu płatne są podatki następujące:

1) do dnia 25 czerwca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1937, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w maju, przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia — a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategoryj oraz przemysłowe I—V kategoryj, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

2) do dnia 15 czerwca — I rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1937 przez drobne przedsiębiorstwa;

3) do dnia 15 czerwca — zaliczka kwartalna (za I kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1937 przez przedsiębiorstwa pozostałe;

4) do dnia 30 czerwca — I rata (półroczna) podatku od nieruchomości za rok 1937;

5) do dnia 30 czerwca — I rata (półroczna) podatku gruntowego na r. 1937 od płatników, nieopłacających oddzielnego podatku (progresji), a od pozostałych płatników, o ile nakazy płatnicze zostały im doręczone najpóźniej w dniu 31 maja 1937 r.;

6) do dnia 1 czerwca — przedpłata na podatek dochodowy na rok 1937 przez osoby prawne;

7) do dnia 7 czerwca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w maju 1937 r.

8) do dnia 5 czerwca — podatek od energii elektrycznej, pobranej przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 31 maja rb., a do 20 czerwca — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii w ciągu pierwszych 15 dni czerwca rb.

Ponadto płatne są w czerwcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tym miesiącu.

Wiadomości gospodarcze

ZNACZNY ROZWÓJ SPÓŁDZIELCZOŚCI MLECZARSKIEJ

Spółdzielnie mleczarskie wykazały największy przyrost członków, należących do Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych. W roku 1934 liczyły one 261 tys., w r. 1935 — 303 tys., a w r. 1936 liczyły już 328 tys. członków.

Należy zaznaczyć, że w ostatnich trzech latach dostawy mleka do spółdzielni mleczarskich wzrosły bardzo silnie. W r. 1934 do spółdzielni dostarczono 508 milionów litrów mleka, w r. 1935 — 539 mil. litrów, a w r. 1936 — 719 mil. litrów.

Wyprodukowano masła w tych spółdzielniach: w r. 1934 — 18.307 tys. kg., w roku 1935 — 19.556 tys. kg., a w roku 1936 — 24.771 tys. kg. Wzrosła również bardzo poważnie produkcja sera, która wykazuje w r. 1934 — 782 tys. kg., w r. 1935 — 1.324 tys. kg. i w r. 1936 — 1.339 tys. kg. Ponadto wzrosła silnie dostawa pełnego mleka do miast.

ROSNĄ ZASTĘPY SKLEPIKARZY WIEJSKICH

Staraniem Towarzystwa Szkoły Ludowej odbył się w Nowym Sączu dziesięciodniowy kurs przysposobienia kupieckiego dla sklepikarzy wiejskich, w którym wzięło udział 19 uczestników z pow. Nowy Sącz, Nowy Targ, Jasło i Gorlice.

ZBYT SPIRYTUSU

W ciągu pierwszych czterech miesięcy br. sprzedano na terenie Polski 12.126 tys. litrów spirytusu konsumcyjnego wobec 10.672 tys. litrów sprzedanych w analogicznym okresie r. ub. Najwięcej tego artykułu sprzedano w rozpatrywanym czasie na terenie woj. centralnych 6.233 tys. litrów, wobec 5.61[illegible] litrów r. ub. Następne miejsce zajmują woj. zachodnie — 2.439 tys. litrów (w r. 1936 — 2.193 tys. litr.). W woj. wschodnich sprzedano w rozpatrywanym czasie 1.769 tys. litrów spirytusu konsumpcyjnego wobec 1.406 tys. litrów w r. ub. w woj. południowych 1.475 tys. litrów w r. ub.

ZNACZNA POPRAWA HANDLU NAWOZAMI SZTUCZNYMI

W związku ze wzrostem siły nabywczej wsi zarysowała się zwyżka zbytu nawozów sztucznych. Jeżeli chodzi o nawozy azotowe, to zbyt ich wzrósł o 25 — 30%, natomiast jeżeli chodzi o nawozy potasowe, które w okresie dekoniunktury były mało stosowane, zwyżka ich wzrosła o 50% i liczyć się należy z dalszym zwiększeniem się zbytu nawozów, co łączy się ze zwiększającą się stale chłonnością rynku wiejskiego.

PRZEGLĄDAMY PRASĘ

Sowiecka rzeczywista rzeczywistość

Bardzo ciekawą a przy tym pouczającą książkę Franciszka Olechnowicza b. ideowego komunisty p. t.: „Prawda o Sowietach" powinni przeczytać ci wszyscy komuniści i krypto - komuniści, którzy oczarowani są ideałem ustrojowym w Sowietach. Franciszek Olechnowicz przebywał 7 lat w Bolszewii, a zatem źródło chyba pierwszorzędne i nie podejrzane. Oto ciekawy wyjmek z tej ciekawej książki:

„...W przelewającej się fali więźniów znalazłem dwóch rodaków z Wilna, robotników z huty szklanej, b. hromadowców. Przekroczyli granicę, omamieni widmem „budownictwa socjalistycznego", myśląc, że znajdą tutaj swoją drugą „ojczyznę robotniczą", a znaleźli więzienie.... Dziś przejrzeli, żałowali swego kroku, kleli agitatorów... Niezaz gwarzyłem z robotnikiem z Łodzi, b. komunistą, który przybył do ZSRR nielegalnie z delegacją robotniczą z powodu jakichś urojczystości sowieckich. Inni odjechali, on pozostał. Przybysz z zachodu, nie obeznany z reżimem sowieckim, zaczął zbyt otwarcie wypowiadać swe spostrzeżenia krytyczne. Trafił do więzienia i dziś, leżąc obok mnie na pryczy kiął komunizm i komunistów.. Za późne żale! Ci wszyscy są tutaj niepotrzebni... Ci, co mogą porównywać warunki życia na Zachodzie i w kraju „zwycięskich piatiletek" są elementem niepewnym. Tam, na Zachodzie, jako szerzyciele fermentu, są pożądani, popierani, subsydiowani. Tutaj w ZSRR stają się łatwo „kontrrewolucjonistami"....

Czy ten fragment z którego przeziera okropna prawda wymaga jakichkolwiek dopowiedzi?

Kompromitujący dokument

A oto nie mniej interesujący dokument, jaki publikuje „Gazeta Polska", mianowicie odbitkę strony tytułowej czasopisma „Dąbrowszczak". W osobliwym tym piśmie była wydrukowana odezwa robotników polskich, walczących po stronie czerwonej Hiszpanii. Oto charakterystyczny wyjątek z tej odezwy, który podajemy wraz z komentarzem „Gazety Polskiej":

„My polscy ochotnicy, żołnierze hiszpańskiej republikańskiej armii ludowej — uformowani w sławny już w bojach batalion im. J. Dąbrowskiego, kampanię A. Mickiewicza, kawalerię Dąbrowskiego oraz rozproszeni w bohaterskich batalionach im. Dymitrowa, Thelmana i innych" itd... kończy się apelem przypominającym całkowicie omówione już przez nas obszernie uchwały piątego plenum K. P. P.

„Cały lud polski do Frontu ludowego... Zjednoczeni w tym froncie stworzycie potężny oręż dla walki z faszyzmem.

Zjednoczeni w tym froncie będziecie mogli należycie pomóc Republice Hiszpańskiej i obronić niepodległość naszego narodu!

Niech żyje wspólna walka wszystkich antyfaszystów przeciwko grabieżcom faszystowskim".

I w dalszym ciągu czytamy:

Sądzimy, że cytaty powyżej podane usuną wszelką wątpliwość co do tego kto kieruje i komenderuje polskim frontem ludowym w Hiszpanii. Kompania Mickiewicza obok batalionów Dymitrowa i Thelmana, Komintern i obrona niepodległości Polski, proklamowanie wojny wszystkich antyfaszystów przeciw wszystkim faszystom i zapewnianie, że „Związek radziecki jest ostoją pokoju", no i „demokracji" oczywiście też. Jednym słowem towarzystwo odpowiednio zakłamane u góry i okłamane u dołu.

Co ciekawsze, że w tym samym numerze „Dąbrowszczaka" znajdujemy:

Dwa listy: do towarzysza Hermana Libermana i do obywatela Wincentego Witosa — które w imieniu żołnierzy batalionu im. J. Dąbrowskiego podpisuje „Komisarz Polityczny" — S. Matuszczak. Zawierają one wszelkie „hołdy" i „pozdrowienia" oraz treść polityczną, ściśle odpowiadającą nadziejom które z osobami, adresatów wiążą mocodawcy p. komisarza politycznego.

W tej odezwie znalazł się list do Witosa. Cytujemy z niego wyjątek:

„W imieniu licznych chłopów ludowców, katolików, socjalistów, komunistów i bezpartyjnych walczących w naszym batalionie radzi jesteśmy Was pozdrowić (polszczyzna „komisarza politycznego" — przyp. red.) i zapewnić, że przepojeni duchem naszych sławnych walk wolnościowych, przepojeni duchem wielkiego bojownika chłopskiego **Jakuba Szeli** (podkr. nasze), przepojeni duchem Mierosławskiego i Dąbrowskiego — godnie niesiemy sztandar, na którym oni wypisali hasło „Za naszą i waszą wolność".

Tak wygląda siła naszej lewicy opozycyjnej.

Wstyd

Na dzisiaj dość o komunistach, bo i to powinno wystarczyć. Pomówimy o naszej narodowej oziębłości, o naszym niemrawym patriotyźmie. Podajemy poniższą wiadomość za poznańskim „Nowym Kurierem"

W Poznaniu bawiły w sobotę i niedzielę dwie wycieczki Polaków z Niemiec. Stosunek społeczeństwa naszego do braci z zagranicy był więcej niż obojętny. W czasie pochodu wycieczki z orkiestrą przez miasto nie odezwały się ani razu oklaski czy okrzyki; przy składaniu przez uczestników wycieczki wieńca przed Pomnikiem Wdzięczności, zebrała się zaledwie mała, z kilkunastu osób złożona grupka ciekawych, którzy odnosili się do rodaków bardzo chłodno i nie uważali nawet za swój obowiązek zaśpiewać razem z nimi „Boże coś Polskę". Wrażenie, jakie onieśli goście, którzy przybyli tu z pragnieniem odświeżenia swego ducha narodowego w kontakcie ze społeczeństwem, musiało być wybitnie ujemne.

Dalibyśmy komentarz ale wstyd osiadł na piórze i ruszać się swobodnie po papierze nie może.

To bardzo boli!

iks.

Z E Węgierskiej puszty



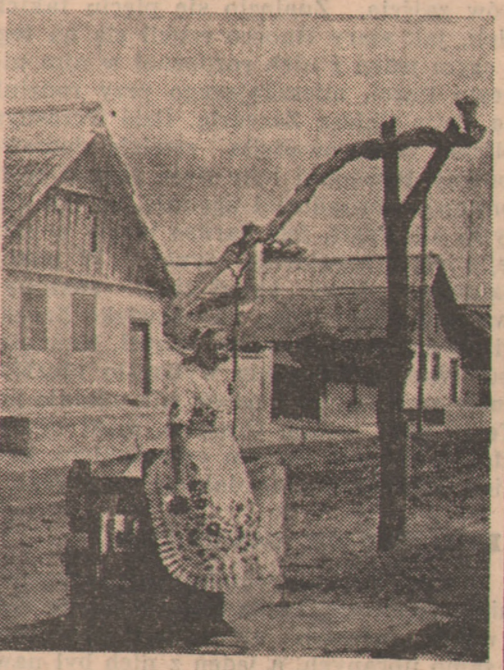
Wśród wielkich tabunów koni i niezliczonych stad bydła — Hortobagy — Tam, gdzie błękit nieba zlewa się z bezkresną zielonością

Napisał Zdzisław Karr-Jaworski

Hortobagy w maju.

Poganie

Ktoś, kto czytał „Pogan" Terenca Hercega — ma już lekki przedsmak tego, czym jest węgierska puszta. Od tamtych czasów zmieniło się tu coprawda bardzo. Zamiast szałasów „Pani Puszty" widnieją domy i domki, o strzelających w niebo kłębach si-



Węgierska wieś
Dziewczę z Kalocsa w narodowym stroju.

wawego dymu, zamiast twierdz zbudowanych przez pierwszych zakonników — rycerzy, wznoszą się ku błękitowi wieże kościołów, a w miejsce ścieżek wydeptanych ongiś przez grubego zwierza — prowadzą przez węgierską pusztę bite drogi.

Z owych Arpadowych czasów pozostało tu jednak jeszcze bardzo, bardzo wiele i te resztki właśnie posiadają w sobie niezgłębiony czar, który każe kochać i tęsknić za węgierską pusztą.

W każdym, choćby od wielu pokoleń mieszczuchu, drzemie utajona tęsknota do natury, a gdy jeszcze to podświadome pragnienie ustroi się w obrazy wyczytane w księgach o przeszłości, wtedy pojęcia takie jak: zew morza, zew pustyni, zew puszty, stają się zrozumiałe. Przez chwilę żyjemy życiem pogan.

W sercu Hortobagy

Przed nami rozciągają się niezmierzone pastwiska. Tu i tam, jakżesz znane polskiemu oku wodopoje z charakterystycznymi żórawiami. Zostawiliśmy za sobą kipiący życiem Budapeszt, po tym przesunęła się cicho obok nas jedna, druga, dziesiąta wieś, wreszcie przytulona do ziemi spojrzała ku nam ostatnia ludzka osada.

Znaleźliśmy się w sercu Hortobagy.

Samochód pruje równiną teraz przestrzeń. Coraz dalej, coraz głębiej.

Jak na srebrnym ekranie, przesuwają mi się przez myśl dzieje tej, która ponad życie ukochała te obszary — dzieje „Pani Puszty" Tu na tych połaciach ziemi zmagały się resztki pogańskich Madziarów, z niezwyciężonym pochodem Chrystusowego krzyża.

Ziemia ta spłynęła wiele razy krwią potomków Arpada, tak samo, jak nasze stepy — na których raz półksiężyc, to znów krzyż wznosił się zwycięsko ku niebu.

Owiana urokiem legendy i historii, puszta węgierska, ciągnie ku sobie jak narkotyk, dający iluzję dawnych, jakżesz bardzo zamierzchłych czasów, o swoich niezłomnych prawach siły, o prawach krwawiącego wiecznie miecza i dymiących czerepów. Tędy szły naprzemian zniszczenie i cywilizacja, śmierć i życie. Błąkała się tutaj oszalała z miłości, piękna jak bogini, dumna, nieugięta „Pani Puszty".

Csikos

Błękit zlał się w źrenicach naszych z zielonością. Między otchłanią nieba a bezkresną przestrzenią równiny, niby chmura — przeleciał przed nami potężny tabun koni, cicho, bez rżenia; jedynie tupot kopyt niósł się daleko, a ziemia drżała jak podczas najazdu pierwszego szczepu Madziarów.

Przypomniało mi się wtedy ni stąd ni zowąd:

„Jak tatarska horda
Bierzesz w jasyr corda"

Różnica między obecną, a sienkiewiczowską sytuacją polegała na tym że zamiast na koniach siedzieliśmy w wygodnej maszynie, przed nami zamiast bandy tataro-kozaków, gnało bezbronne stado a na czele tylko... csikos (pastuch).

Przy odrobinie fantazji można było sobie bez trudu wyobrazić, że za małą chwilę spotkamy się oko w oko conajmniej z samym Tuhaj bejem.

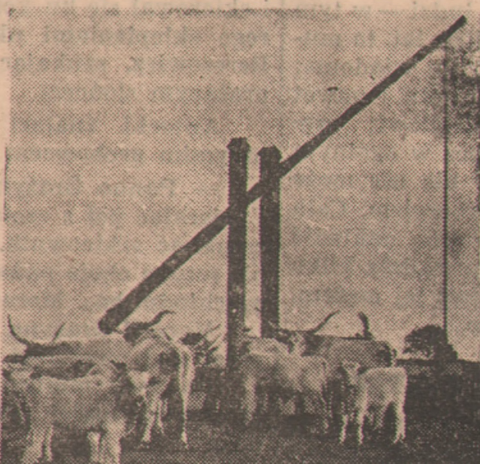
Istotnie, stado zawróciło. Ku nam pędził wprawdzie nie groźny półdziki władyka, lecz równie postawny, w przepiękny odziany strój władca węgierskiej puszty — csikos. Tabun koni przystanął w niewielkiej oddali. (Patrz na ilustrację).

Nie będę opisywał nieuchwytnego czaru chwili, ani postaci csikosa, ani jego szlachetnych rysów i dziwnego stroju. Niech za mnie powie państwu najlepiej załączona fotografia. Dopatrzycie się w niej napewno więcej, niżby to zdołało uczynić najtęższe pióro. Na taśmie kodaka, uniosłem z sobą kawałek puszty i drogą tajemnic zawodu dziennikarskiego przedkładam przed oczy Czytelników. Osądźcie sami.

Zwracam uwagę jedynie na sznur dokoła szyi rumaka. Sznurem tym, jak Indjanin lassem, węgierski csikos chwyta w biegu wybranego ze stada konia równie sprawnie, jak sam „Sokole Oko" czy inny „Pazur Jastrzębia".

U wodopoju

Ruszamy dalej. Dobijamy do jednego z wodopojów. Po raz pierwszy w życiu widzę przedziwnej rasy bydło o białej sierści i wielkich łukowatych rogach. Przy studni strojna w barwny fartuszek dziewczyna w równie kolorową chustę przyodziana — darzy nas szerokim uśmiechem, witając w niezrozumiałym dla mnie języku.



Dokoła wodopojów, o zmierzchu, gromadzą się niezliczone stada rasowego bydła węgierskiego, o białej sierści i charakterystycznych łukowatych rogach.

Aparat fotograficzny ustawia się znowu do strzału. Okazuje się, że woły i krowy, tutejsze są bardzo fotogeniczne. Wszystkie zwracają ku nam swe pocieszne łby. Na pierwszy plan wysunęły się niezdarne cielątka. (Patrz ilustr.)

Ma się już ku zachodowi. Słońce czerwoną łuną oblało cały świat.

Wracamy...

O puszto węgierska!
Jak tatarska horda
Bierzesz w jasyr corda".



Białe woły z Hortobagy. Tak jak przed tysiącem lat zaprzęga się je i dziś dwójkami lub czwórkami do pługów i ładownych wozów.

Polski dział kolejowy na wystawie światowej w Paryżu jest gotów

W dniu 1-ym czerwca r. b. otwarty został XIII Kongres Kolejowy w Paryżu, mający radzić nad najnowszymi zagadnieniami komunikacji.

Na otwarcie kongresu przygotowano w całości polski dział kolejowy Wystawy Paryskiej przy ul. Fabert, który obejmuje m. in. wykresy, modele i eksponaty w postaci wagonów: kąpielowego, barowego i turystycznego oraz aerodynamicznego parowozu.

Wiadomości sportowe

L. ATLECI POLSCY NA ZAWODACH W MONACHIUM.

W dniu 6 bm. odbędą się w Monachium międzynarodowe zawody l. atletyczne, w których startować będą Polacy — Noji i Kucharski.

Obaj zawodnicy nasi wyjadą z Polski w nadchodzący piątek.

ŁOTEWSKO - LITEWSKIE NIEPOROZUMIENIA SPORTOWE.

Łotewskie koła sportowe czują się głęboko obrażone stanowiskiem prasy litewskiej, która po zawodach w koszykówce o mistrzostwo Europy (w Rydze) ostro krytykowała stosunek Łotyszów do drużyny litewskiej.

Wprawdzie dziennik „Lietuvos Aidas" usunął ze swego składu redakcyjnego — referenta sportowego, ta satysfakcja jednak nie wystarczyła Łotyszom.

Łotysze nadal zrywają więzy sportowe z Litwą. Ostatnio związek piłki nożnej powiadomił F. I. F. A., że wycofuje się z meczu przeciwko Litwie, wyznaczonego na dzień 15 bm. Ponadto związek łotewski wycofał swego sędziego Redlichsa, który sędziować miał w meczu Estonia — Litwa.

ZMIANA BARW NASZEGO PIŁKARZA EMIGRACYJNEGO.

Reprezentacyjny gracz Północnej Francji, Polak Nowicki zwany popularnie „Mickey z Lens" przeszedł do klubu „Excelsior". Dotychczas Nowicki był członkiem klubu „R. C. Lens".

Nowy klub Nowickiego zapłacił za polskiego gracza sumę 65 tysięcy franków.

STANY ZJEDNOCZONE — AUSTRALIA 5:0

W Nowym Jorku zakończony został mecz tenisowy o puchar Davisa (finał strefy amerykańskiej) pomiędzy drużynami Stanów Zjednoczonych i Australii.

Zwycięzyli bezapelacyjnie Amerykanie 5:0. Wyniki ostatnich dwuch gier pojedyńczych notujemy:

Budge pokonał Bromwicha 6:2, 6:3, 5:7, 6:1 Grant zwyciężył Crawforda 6:0, 6:2, 7:5

PERRY GRA JUŻ W ANGLII

W ubiegłą sobotę słynny tenisista angielski Perry wystąpił po raz pierwszy na terenie Anglii w charakterze zawodowca.

W meczu, rozegranym w Wembley, pierwszy występ Perry'ego jako zawodowca skończył się zwycięstwem nad Amerykaninem Winesem w 3-ch setach 6:4, 6:4, 12:10

10 TYSIĘCY NIEMCÓW WYJEŻDŻA NA OLIMPIADĘ.

Prasa niemiecka donosi, że na igrzyska olimpijskie w Tokio 1940 roku wyjedzie z Niemiec około 10 tysięcy widzów.

ŚWIETNE WYNIKI LEKKOATLETÓW AMERYKAŃSKICH.

W różnych miastach amerykańskich odbyły się ostatnio zawody lekkoatletyczne, w których uzyskano szereg doskonałych wyników, a mianowicie:

100 yardów — Peacock 9,8 sek.
w dal — Peacock 764 cm.
oszczep — Peacock 52,15 m
200 yardów — Millat 21,2 sek.
440 yardów — Hill 40,8 sek.
kula — Zaitz 15.69 m.

STARTY FIŃSKICH L. ATLETÓW.

Na zawodach l. atletycznych w Hyvinkaa w biegu na 3 km zwyciężył Lethinen w czasie 8:35 min.

W biegu na 5 km pierwsze miejsce zajął Maeki w czasie 15:00,6 min, przed Askola — 15:01 min. i Salminenem — 15:03 min.



PRZYGODA W WENECJI

RUDOLPH AXEL — ADAPT. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA

42)

Berezowicz skinął głową.

— Słusznie, to nie udowodni, że on jest istotnie doktorem Oesterbergiem. A nie ma innego sposobu?

— Owszem, to jest pani Halina — odparł Antocki, znacząco mrużąc oczy. — Widzi pan, kochany panie Leszku, człowiek, który przebywał dłuższy czas z Oesterbergiem, który miał w ręce jego listy lub dziennik, taki człowiek może wiedzieć bardzo dużo. Nie zdziwiłbym się, gdyby tymi wiadomościami mógł zaimponować nawet pani Halinie. Ja się zapatruję na te sprawy nieco inaczej: jeśli dwoje ludzi — w tym wypadku małżeństwo — żyją ze sobą kilka lat, to muszą znać pewne rzeczy, które są tylko im wiadome; rzeczy, o których się nie pisze w dzienniku i nawet się nie opowiada najbliższemu przyjacielowi; często stokroć nic nieznaczące drobiazgi — lecz w ogólnym sensie takie rzeczy, o których Cassier nic nie może wiedzieć, jeśli nie jst naprawdę Oesterbergiem. Całą nadzieję pokładam w tym, że nam się uda nakłonić panią Halinę, by z tej właśnie dziedziny zadała kilka pytań człowiekowi, który twierdzi, iż jest jej mężem. Czuję jednak, że to będzie dość trudne....

JESZCZE JEDNA PODEJRZANA POSTAĆ

Był upalny dzień czerwcowy. Zdawało się, że ze złoconych kul portowego urzędu celnego, znaczących wjazd na Canale Grande, z kopuł San Marco i San Giorgio, lada chwila zaczną ściekać ciężkie krople mosiądzu, topniejącego pod promieniami słońca.

Był to jeden z tych dni, w które nawet najbardziej ruchliwy podróżny zwiedzający zazwyczaj niezmordowanie wszelkie osobliwości, już nie chcę i nie może chodzić po rozżarzonych płytach chodnika, a tym bardziej unika gondol cuchnących w tym upale zepsutymi rybami. Podróżny, zmęczony straszliwie już po kilkudziesięciu krokach, udaje się na miasto tylko z konieczności zupełnie nie odpowiadając na leniwe zaczepki handlarzy, którzy na Piazetta sprzedają różne pamiątki z Wenecji i raczej spostrzeże w brudnej wodzie kanału zdechłego kota, ledwo unoszonego sennym prądem, niż zwróci należną uwagę na piękne pałace marmurowe, odbijające się w lustrzanej tafli lagun.

Napływ przyjezdnych dawno się skończył. Wszystko, co jeszcze bawiło w Wenecji przeniosło się na Lido, bliżej ku rzeźwiejszym falom Adriatyku. Potomkowie świtenych starych rodów patrycjuszowskich Alinari, Lorendanów, Calergi, Pesaro, Grimani, Spinelli wyjechali już do chłodnych rezydencji letnich w Cortina d'Ampezzo, Viareggio lub do Engadinu. Ci, którzy jeszcze błądzili w zarze słonecznym między Piazetta a Rialto, stanowili prawie wyłącznie klintelę włoskich biur podróży urządzających w tym okresie tanie parudniowe wycieczki.

Tylko na ciasnych krętych uliczkach śródmieścia życie płynęło normalnie: ludzie pracowali jak zwykle, w sklepikach obsługujących miejscową ludność, panował codzienny ożywiony ruch, całe rodziny siedziały grupkami na progach swoich domów, dzieci się bawiły, dorośli prowadzili rozmowy sąsiedzkie.

W ten duszny gorący dzień czerwcowy komisarz Antocki — ubrany w kapelusz słomkowy, zsunięty na czubek głowy i w biały garnitur z cienkiego płótna — oblewając się potem, kroczył powoli po opustoszałych ulicach. Minął pomnik dumnego Colleoniego i skierował się ku kościołowi San Giovanni, pod którego sklepieniami ukryli się Grażyna Morzeńska i Berezowicz, szukając ratunku przed niemiłosiernie prażącym słońcem.

Antocki znalazł oboje młodych ludzi przed olbrzymim grobowcem z epoki dożów.

— Panno Grażyno — powiedział zbliżając się i ocierając pot z czoła. — Niech pani będzie łaskawa zamknąć szkicownik. Wprawdzie jest okropny upał, ale muszę oboje państwa wyprosić z tego przyjemnego chłodu, bo... Morati się znalazł.

Morati! Grażyna i Berezowicz drgnęli, jak gdyby przez nich przebiegł prąd elektryczny.

Po paru minutach wszyscy troje już stali przy schodkach małej przystani. Antocki skinął na gondolę.

— Mam coraz większy szacunek do moich kolegów włoskich! — zaczął wyraźnie podniecony, gdy gondola odbiła od brzegu i sunęła powoli środkiem kanału, od którego zalatywało obrzydliwym zapachem gnijących ryb. — We Włoszech jest mniej więcej tylu Moratich, co w Warszawie Kowalskich albo w Krakowie Szewczyków. A jednak go capnęli!

— Gdzie?... Chyba nie w Wenecji?!...

— A właśnie tu i o samej północy! — roześmiał się Antocki — Tak, moi kochani państwo, nakryli go właśnie w Wenecji... W tym wszystkim najważniejszą rolę odegrał stary Ruocco. Państwo wiedzą, że on widział przez okno tego Morati, a potem otwierał drzwi, gdy ten młodzieniec przyszedł z zaproszeniem dla panny Grażyny do pałacu Grioniego. Niestety ojciec Giulii tak opisał wygląd posłańca, że według tego należało aresztować każdego trzeciego przechodnia na Rialto. Ale stary ciągle twierdził uparcie, że zapamiętał doskonale tego osobnika i nawet po stu latach go rozpozna. Nagle wczoraj późnym wieczorem przd jakąś knajpą na Rialto stary Ruocco nit stąd, ni zowąd chwycił za gardło jakiegoś gościa. Oczywiście, w tejże chwili zrobiło się zbiegowisko. Nadeszło wkrótce dwóch carabinieri i obu zabrali na posterunek policji. Ruocco poszedł z całą chęcią, natomiast ten drugi próbował umknąć. To się wydało podejrzane....

— Przepraszam, pani Stanisławie — przerwał Berezowicz wyjmując papierośnicę. — Zapalmy, bo ta woda okropnie cuchnie...

— Więc moi kochani — podjął Antocki — gdy na posterunku policji Ruocco zeznał stanowczo, że człowiek, któremu on skoczył do gardła, nazywa się Morati i jest mordercą jego córki, komendant posterunku zawiadomił natychmiast komisarza policji kryminalnej Valaniego... Nawiasem mówiąc, to jest mój przyjaciel kierujący śledztwem. Przesłuchiwanie podejrzanego osobnika trwało całą noc. Zatrzymany zachował się spokojnie i zaprzeczał, oczywiście, że się nazywa Morati. Wówczas komisarz Valani wysłał wywiadowców na Rialto, którym kazał wśród gondolierów i kelnerów knajpy wyszukać bezpośrednich świadków zajścia. Znalazło się pięciu takich, którzy widzieli, jak stary Ruocco rzucił się na tego gościa, przy czym jeden z nich rozpoznał w nim niejakiego Ernesto Pazzi, mieszkającego przy rodzinie Raimondi na Calle Chiesa Zaccaria. Dziś wczesnym rankiem policja przeprowadziła rewizję domową. Zeznania rodziny Raimondi były dość skąpe: wszyscy jej członkowie oświadczyli zgodnie, że ich sublokator nazywa się Pazzi, jest bardzo biegły w sztuce lekarskiej i płaci regularnie czynsz. W pokoju Pazziego znaleziono istny skład ziół, suszonych zielsk... i dwa paszporty: jeden na nazwisko Ernesto Pazzi, drugi na nazwisko Battista Morati. Nawiasem mówiąc, pobieżne sprawdzenie wykazało niezbicie, że te paszporty są fałszywe i nawet nie udolnie podrobione. Teraz pani, panno Grażyno, musi oświadczyć, czy Morati jest tym samym człowiekiem, który pani przyniósł zaproszenie do doktora Cassiera...

KTO JEST DR. CASSIER'EM

Panna Morzeńska natychmiast go rozpoznała. Morati — nie skrępowany kajdankami i dobrze ubrany — stał wśród czterech urzędników prefektury, prawie tak samo ubranych, a jeden z nich był nawet do niego podobny.

Weszła do sali urzędu policyjnego, rzuciła przelotnym spojrzeniem na grupkę mężczyzn i nagle z lekkim okrzykiem wskazała drżącym palcem na osobnika, którego stary Ruocco napadł na ulicy.

— Ten! To jest Morati!

Komisarz policji kryminalnej Valani — wysmukły i wytworny pan o klasycznej głowie Cezara — skłonił się rycersko, ujął pannę Morzeńską za rękę i podprowadził ją do podejrzanego osobnika, którego w tym momencie jeden z wywiadowców obrócił twarzą do okna zalanego promieniami słońca.

— Proszę się przypatrzyć dokładnie, signorina. Czy pani go poznaje napewno?

— Tak. To jest ten sam człowiek, który mi wręczył wiązankę róż i zaproszenie.

— Bardzo dziękuję, signorina. — Komisarz odwrócił się z miną rozgniewanego Jupitera. — No, signor Morati? Cóż pan na to?

(Dalszy ciąg nastąpi).

Dalszy ciąg „Wiadomości sportowych" ze str. 5

KONKURS HIPPICZNY IM. F. JURJEWICZA.

We wtorek na torze hippicznym w Łazienkach rozegrany został w konkurencji międzynarodowej konkurs międzynarodowy im. Fryderyka Jurjewicza. Warunki — 16 przeszkód, wysokość — 131 cm, szerokość — 450 cm. Konkurs rozgrywany był na szybkość.

W ciężkim tym konkursie startowało 135 koni, czysty parcours miało zaledwie 8 koni. Po dodatkowej rozgrywce wyniki przedstawiają się następująco:

1. p. Temme (Niemcy) na Nordland czas 1:10.3 min.
2. por. Wołowszowski na Żubrze II czas 1:19 min.
3. por. Rang (Rum) na Delfisie 1:20,4 m.
4. por. Maksim (Rum) na Drumet 1:21 m.
5. por. Apostol (Rum) na Dracustic
6. por. Zachej (Rum) na Hunterze
7. por. Męczarski na Wojowniczej
8. por. Trzepescu (Rum) na Fulgerze
9. kpt. Nelke (Niemcy) na Monhott
10. por. Komorowski na Zbiegu II
11. por. Komorowski na Wizji
12. por. Rylke na Promieniu
13. rtm. Massakowski na Wenecji
14. kpt. Dębski — Nehrlich na W. Księciu
15. Zacjeh (Rum) na Troicy.

Wstęgi honorowe otrzymali — por. Rang na Mandra, rtm. Kulesza na Orkanie, por. Bukowski na Tarzanie, por. Tudoran (Rum) na Meteorze, por. Komorowski na Zbóju IV, por. Tzopescu na Jolce, kpt. Biliński na Florku - Siłaczu, major Lewicki na Dunkanie, por. Broks (Łotwa) na Klaips, mjr. Trenkwald na koniu Zwiahel oraz p. Strzeszewski na Rysiu.

W czasie zawodów wypadkowi uległ koń Rita pod por. Małochlebem; koń na jednej z przeszkód złamał nogę i został zastrzelony.

Zawody odbyły się przy pięknej pogodzie w obecności około 3000 widzów.

PRZED MECZEM POLSKA — JUGOSŁAWIA.

Zarząd PZPN na posiedzeniu w dniu wczorajszym postanowił zmienić pierwotną propozycję rozegrania międzypaństwowego meczu z Jugosławią — 18 października w Katowicach i wysłał list do związku jugosłowiańskiego z propozycją, aby mecz rozegrany był w Belgradzie w listopadzie. — Mecz rewanżowy odbyłby się w roku przyszłym w Polsce.

Dzień 10 października, w razie zgody Jugosłowian, byłby przeznaczony na finał rozgrywek o puchar Prezydenta RP.

O STRZELECKIE MISTRZOSTWO WYBRZEŻA.

Na strzelnicy Polskiej Rady Sportowej we Wrzeszczu odbyły się zawody strzeleckie o mistrzostwo Wybrzeża Związku Podoficerów Rezerwy Okr. Gdańskiego.

Po oddaniu strzałów honorowych rozpoczęły się zawody w obecności Komisarza Generalnego R. P. min. Chodackiego. Startowało 35 zawodników z terenu Gdańska, Starogardu i Grudziądza.

W konkurencji zespołowej zwyciężył Gdańsk (525 pkt. na 600 możliwych) przed Grudziądzem.

Indywidualnie — 1) A. Fedarz (Gdańsk) 187 pkt., 2) Góralczyk (Gdańsk), 3) Kamiński (Grudziądz)

Zespół gdański zdobył puchar przechodni ufundowany przez płk. Rosnera.

ELIMINACYJNE ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE W WARSZAWIE.

We wtorek rozegrane zostały w Warszawie eliminacyjne zawody lekko-atletyczne przed meczem Poznań — Warszawa, na stadionie AZS. Wyniki notujemy:

100 m — 1) Trojanowski 11,3 sek.
200 m — 1) Łopuszyński 23.6 s.
400 m — 1) Szefler 52,6 sek.
800 m — 1) Jurkowski 2:04,6 min.
1500 m — 1) Skowroński 4:18 min.
5000 m — 1) Broma (Warsz.) 15:52,4 min.
wzwyż — 1) Iwanowski 165 cm
w dal — Stefanowicz 642 cm.
dysk — Miller 42,55 m,
oszczep — Słowik 50,30 m.

L. ATLECI POLSCY NA ZAWODACH W ANTWERPII.

Komisja Sportowa PZLA ustaliła nast. skład naszej reprezentacji na międzynarodowe zawody w Antwerpii, w dniach 26 i 27 bm.:

100 m — Zasłona i Popek
200 m — Biniakowski i Śliwak
800 — Kucharski
3 i 5 km — Noji
w dal — Hanke
tyczka — Sznajder
800 — 400 — 200 — 100 m — Kucharski — Śliwak (ew. Biniakowski), — Popek — Zasłona.

Mężowie stanu w anegdocie

W pewnym towarzystwie zeszła kiedyś rozmowa na temat charakteru Arystydesa Brianda. Jeden z obecnych dziennikarzy wyraził zdanie, że jedną z najbardziej charakterystycznych cech Brianda była jego dobroć. Na dowód tego przytoczył dziennikarz własne wspomnienia. Opowiedział, że niejednokrotnie spotykał Brianda w lesie, gdzie uwalniał z sideł ptaszki, które dały się schwytać.

Na to odezwał się „stary tygrys" Georges Clemenceau:

— To, co pan opowiedział, jest naprawdę bardzo charakterystyczne dla Brianda: uwalniał złapane ptaszki, ale nie niszczył pułapek!

* * *

Na jednym z oficjalnych przyjęć w Paryżu pomiędzy gość honorowymi siedział tragicznie zmarły później minister Louis Barthou. W pewnej chwili jeden z obecnych dygnitarzy zwrócił się do pogrążonego w zadumie ministra:

— Czemuż pan zamyślił się, panie ministrze? Czy ma pan zamiar wygłosić mowę?

— O nie, drogi przyjacielu — odparł minister — gdybym miał ten zamiar, nie mógłbym milczeć!

Z posiedzenia sejmowej komisji oświatowej

Projekt noweli do ustawy o szkołach akademickich

„Minister narażony był na chroniczne ataki"

Pod przewodnictwem pos. Pochmarskiego odbyło się posiedzenie sejmowej komisji oświatowej. W posiedzeniu wziął udział p. minister W. R. i O. P. Świętosławski.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego rozpatrywane były poprawki senatu do projektu ustawy o Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego. Poprawki te zrerefowała pos. Pełczyńska. Większość poprawek komisja oświat. przyjęła w szczególności poprawki, tyczące się istoty i celu funduszu.

Z kolei komisja przystąpiła do debaty nad projektem ustawy w sprawie zmiany ustawy o szkołach akademickich.

Po sprawozdaniu referenta pos. Drozd - Gierymskiego zabrał głos p. min. Świętosławski.

W związku ze zgłoszoną nowelą ustawy o szkołach akademickich z r. 1933, uważam za obowiązek poruszyć tę sprawę w płaszczyźnie bardziej ogólnej i zasadniczej. Bieg wypadków sprawił, że resort ministerstwa WR i OP. należy do tych, które najwięcej skupiają na sobie zainteresowania sfer politycznych i opinii społecznej. Na tym tle rozgrywały się walki naruszające normalny bieg pracy szkolnej na różnych odcinkach. W tych warunkach minister Oświaty narażony był na chroniczne ataki, przyczem głębiej nie analizowano warunków, w jakich się rozwijały nastroje, starcia i zaognienia stron wzajemnie się zwalczających.

Każda ze stron sądziła, że te złożone zagadnienia, mogą być rozwiązane za pomocą okólnika lub zarządzenia bądź też przez doraźną likwidację zatargów lub zakłóceń normalnego życia w szkole. Pogląd taki jest z gruntu fałszywy.

ZAGADNIENIA KONSOLIDACJI.

Nikt chyba nie zaprzeczy, że okres mego urzędowania był ciężki, a upływał w atmosferze oczekiwania na skrystalizowanie myśli politycznej pojmowanej dziś słusznie jako ruch konsolidacji narodu. Deklaracja płk. Koca jest podstawą ideologiczną, na której konsolidacja sił narodowych się dokonywa, ale równorzędnie musi rozwijać się praca, stwarzająca podstawy prawne lub nastroje psychiczne, na których konsolidacja musi się oprzeć.

Nie będę negował, że w tym okresie przejściowym, poprzedzającym ogłoszenie deklaracji płk. Koca walczyć musiałem z wieloma trudnościami. Zdając sobie sprawę z ważności zbliżającej się chwili czyniłem wszystko co odemnie zależało, aby wytworzyć atmosferę sprzyjającą zrozumieniu i odczuciu wagi zjednoczenia wszystkich sił narodowych.

Ponosząc odpowiedzialność za ład i porządek na uczelniach akademickich zmuszony byłem zdecydowanymi posunięciami walczyć z anarchią jaka się tam rozwielmożniła.

Miałem całą świadomość, że posunięcia moje są podyktowane koniecznościami nigdy jednak nie traciłem świadomości, że usunąć przyczyny rozruchów można jedynie wywołując gruntowną zmianę nastrojów panujących zarówno wśród młodzieży jak też wśród szerokich sfer społeczeństwa.

INICJATYWA MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO RYDZA.

Zdajemy też sobie wszyscy sprawę, że p. Marszałek Śmigły - Rydz jako wódz naczelny armii podjął inicjatywę radykalnej zmiany nastrojów w społeczności akademickiej. Oczywiście rząd, a przede wszystkim minister Oświaty w wysiłku tym chce mu przyjść z pomocą i to na całym odcinku życia akademickiego.

Zgłoszony obecnie projekt nowelizacji ustawy o szkołach akademickich ma właśnie na celu wprowadzenie zmian, których przyjęcie przez Izby ustawodawcze niewątpliwie przyśpieszy i to znacznie konsolidację sił narodowych w świecie akademickim.

Wszystko o czym wyżej mówiłem skłania mnie do zwrócenia się do Wysokiej Komisji, aby zechciała projekt nowelizacji ustawy rozpatrzyć i do uchwały przed plenum Sejmu przedstawić — zakończył p. minister.

Po przemówieniu p. ministra odbyła się dyskusja, następnie p. minister zabrał głos powtórnie i zaznaczył, że rektorzy na przyjęciu u Marszałka Śmigłego - Rydza wypowiedzieli się za przyjęciem projektu noweli. co zaś się tyczy zwijania katedr to zaznaczył, że trzeba zrozumieć różnicę w likwidowaniu katedry a likwidowaniu człowieka. Na zlikwidowanie człowieka bowiem, gdyby okazał się szkodliwy dla państwa wystarczą przepisy pragmatyki. W odniesieniu do zagadnienia młodzieżowego p. minister zaznaczył, że przepisy w tej materii nie mogą wyprzedzać wytwarzania się zmiany nastrojów wśród młodzieży, czemu właśnie w tej chwili patronuje naczelny wódz. Po końcowym przemówieniu referenta posiedzenie komisji zostało zamknięte. Następne w piątek o godz. 10 rano.

Górny Śląsk jest rdzennie polski

Tylko 5,5 proc. dzieci w szkołach niemieckich na G. Śląsku

Mimo bardzo wytężonej akcji, prowadzonej przez Niemców na Górnym Śląsku, ogromnym nakładem energii i środków finansowych celem sztucznego powiększenia ilości zapisów dzieci do szkół niemieckich, cała akcja zakończyła się zupełnym fiaskiem. Według prowizorycznych obliczeń, do szkół niemieckich na rok szkolny 1937-38 zapisało się 5.5 proc. ogólnej liczby dzieci w wieku szkolnym wobec 6.32 proc., w 1935 r. i wobec 6 proc. w 1936 r.

Jak wiadomo do szkół niemieckich uczęszcza jeszcze obecnie pewna ilość dzieci polskich. Przyczyną tego nienormalnego stanu rzeczy jest trudna sytuacja materialna rodziców Polaków, którzy b. często za zajęcie w niemieckich hutach i kopalniach są zmuszani do oddawania dzieci swoich do szkół mniejszościowych. Niejednokrotnie zaś szkoła niemiecka kupowała dzieci polskie za produkty żywnościowe. Mimo to, jak to wykazują tegoroczne zapisy, mniejszość niemiecka na Górnym Śląsku jest w zaniku.

Za kilka lat niemieckie gimnazja i szkoły zawodowe utrzymywane na poziomie 1926-27, kiedy to do szkół niemieckich uczęszczało 14 proc. dzieci — z braku dzieci zakończą swój sztuczny żywot.

REJESTR NIEMIECKICH WYKROCZEŃ I NIELOJALNOŚCI.

Zuchwalstwo niemieckiego szowinizmu względem Polaków i Państwa polskiego

Specjalna wymowa mordu w Kotuszu

Nienawiść wśród członków organizacji niemieckich do Polaków i Państwa polskiego szerzy się w sposób zatrważający.

Dla Niemców szczególnie zrozumiałą jest wymowa twardego chwytu, leży to bowiem w ich charakterze narodowym. Wszelkie objawy umiaru i zrównoważenia poczytują za słabość i biorą z tego asumpt do tym większych ekscesów.

Dlatego też, jeżeli zuchwalstwo niemieckie nie wyssane z palca, lecz udokumentowane całym szeregiem procesów nie ma się dalej rozwijać — niezbędna jest daleko idąca interwencja polskich władz państwowych.

Tego rodzaju uwagi nasuwają się nam w związku z bestialskim mordem, dokonanym w Kotuszu w dn. 25 maja br. przez wracających z zebrania członków Jungdeutsche Partei, na osobie bezbronnych Polaków. Fakt zwrócenia im uwagi w języku polskim rozdrażnił butnych Niemców do tego stopnia, że nie zawahali się dokonać mordu.

Mord w Kotuszu ma swoją specjalną wymowę, niezależnie od stopnia winy bezpośrednich sprawców.

Ci za winę poniosą karę. Pozostają jednak moralni sprawcy.

Mordercy wychowani byli w szeregach Jungdeutsche Partei.

* * *

17 marca. Rolnik Augustyn Brachman z Rydułtów został przytrzymany w lipcu ub. roku przez policjanta, gdyż jechał na rowerze bez światła i skazany został na grzywnę w kwocie 6 zł. To wywołało u Brachmana paroksyzm złości, przyczym zaczął głośno lżyć Naród Polski. Sąd skazał Niemca na 4 miesiące aresztu.

5 kwietnia. Sąd Okręgowy w Chorzowie skazał obywatela niemieckiego z Gliwic Ottona Nitscha na siedem miesięcy więzienia za czynne znieważenia kolejarza i obrazę Państwa Polskiego.

7 kwietnia policja w Burkacie wykryła u pastora Dosta, optanta niemieckiego tajną szkołę religijną.

9 kwietnia. Członek „Jungdeutsche Partei", szklarz Reusch dnia 4 kwietnia w późnych godzinach wieczornych napadł w pobliżu dworca dwie przechodzące ulicą kobiety, które dotkliwie pobił, za co został przytrzymany przez wywiadowcę policyjnego i odstawiony do komisariatu P. P., skąd po zwolnieniu tegoż wieczora znienacka napadł tragarza kolejowego 40-letniego Franciszka Kulpińskiego, raniąc go w prawy policzek i wybijając mu przy tym zęby. Po dokonaniu napadu Reusch zbiegł.

14 kwietnia w Kąkolewie w pow. nowotomyskim władze zawiesiły działalność oddziału „Verein Deutscher Bauern", za wykroczenia poza ramy statutu.

19 kwietnia: Na polecenie władz prokuratorskich osadzono w areszcie śledczym dyrektora „Danziger Privat - Aktienbank" — Sypli'ego. Sypli pozostaje pod zarzutem przestępstw dewizowych.

20 kwietnia: W autobusie, jadącym z Chojnic do Charzykowa, uczenica gimnazjum 14-letnia Dreszlerówna, córka lekarza, zajęła dwa miejsca w oczekiwaniu na matkę, która miała nadejść. Miejsce to zajął Niemiec Józef Fedde, a gdy dziewczyna protestowała, uderzył ją w twarz. Ojciec dziewczynki zaskarżył Feddego do Sądu Grodzkiego, który skazał go na 100 zł. grzywny. Niemiec apelował i sprawa przeszła przez wszystkie instancje aż do Sądu Najwyższego, który skargę kasacyjną oddalił.

Zuchwalstwo niemieckie w Polsce szerzy się w poczuciu siły organizacyj niemieckich, które wychowują swych członków w atmosferze nienawiści do Państwa Polskiego. — Dopóki tego?

Za co Niemcy karzą Polaków

Na innym miejscu podaliśmy wypadki zuchwalstwa Niemców w Polsce przeciw Państwu polskiemu, a teraz przyjrzyjmy się za co sądy niemieckie karzą Polaków.

Ks. Mehrsmann z Zakrzewa, w ziemi złotowskiej po mszy zamówionej przez Polaków zaczął odmawiać modlitwy w języku niemieckim. Wierni odpowiadali jednak po polsku. Pierwszego dnia na tym się skończyło, następnym jednak razem ks. wikary, któremu „babskie głosy i polskie beczenie" (dosłowne wyrażenie ks. Mehrsmanna) przeszkadzało, odwrócił się z żądaniem, by zaniechano modłów w języku polskim.

W odpowiedzi na to zgromadzeni wierni zaintonowali pieśń kościelną „Jezu nie opuszczaj nas".

Cała ta sprawa znalazła swój epilog w sądzie, w Pile, który skazał Polaka Łangowskiego za zwrócenie uwagi ks. Mehrsmannowi w czasie nabożeństwa w dn. 8. XI. 36 w słowach: „Heute wird polnisch gebeten, morgen ist deutscher Gottesdienst" („Dzisiaj modlimy się po polsku, jutro jest nabożeństwo niemieckie") na 6 tygodni więzienia, a Polkę, która zaintonowała „Jezu nie opuszczaj nas" skazano na 4 tygodnie więzienia. Nadto dwoje dziewcząt za udział w śpiewie otrzymało po 30 mkn. kary.

Polacy ci zostali ukarani za obronę swoich uprawnień w kościele, a nie za wystąpienie przeciw obowiązującemu porządkowi prawnemu.

Tego rodzaju orzecznictwo jest zrozumiałe w świetle nurtujących Niemcy nowych prądów, przenikających ustawodawstwo i orzecznictwo sądowe. Istotą jak i celem jest służba dla narodu niemieckiego, a kryterium oceny działań obywateli „wyczucie prawne". Jeśli podobną miarkę zastosować do wszystkich tych Niemców w Polsce, którzy sabotują ustawę z dnia 27. XI. 30 o ustroju kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce i prowadzą nieprzytomną walkę przeciw głowie tego kościoła, mając na oku swoje niemieckie interesy, — wówczas wszyscy oni musieliby znaleźć się w więzieniu i w Niemczech znaleźliby się [illegible]

Robotnicy rolni i leśni zrywają z ZZZ.

Ze Lwowa donosi (Ag. „Echo"). Związek robotników rolnych i leśnych okręgu Małopolski Wschodniej w skład którego wchodzą województwa: lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie, zerwał z centralą ZZZ. w Warszawie i przystąpił do ZZZ., którego centrala mieści się w Katowicach. Na czele tego Związku stoi jak wiadomo marszałek sejmu śląskiego Grzesik.

Co oszczędziły ulewy i grad, zniszczy... posucha

Kielce 1. 6. (PAT). Z różnych miejscowości woj. kieleckiego, nie dotkniętych klęską powodzi i gradobicia, donoszą o szerzącej się tam klęsce posuchy. Wskutek nie notowanych dotychczas upałów, jakie nawiedziły woj. kieleckie od połowy maja i braku opadów deszczowych, zboża i kartofle są zagrożone. Na gruntach piaszczystych żyta zaczynają już schnąć, przy czym ziemia na skutek braku wilgoci na znacznej głębokości jest sucha i sypie się jak piasek. Rolnicy zgodnie twierdzą, że w razie dalszego braku deszczu, istniejąca w woj. kieleckim posucha może mieć rozmiary większe od ostatniej klęski powodzi i gradobicia.



O właściwą ocenę filmów

Film wkracza dziś we wszystkie dziedziny życia społecznego. Dlatego już niektóre państwa myślą o stworzeniu specjalnego prawodawstwa filmowego, które, z uwzględnieniem potrzeb danego społeczeństwa, mogłoby regulować wytwórczość filmową.

Ostatnio w Szwajcarii władze związkowe zaprojektowały utworzenie t. zw. „Izby Związkowej dla kinematografii" która ma regulować wytwórczość filmową pod względem kulturalnym, gospodarczym, technicznym, przemysłowym i moralnym.

Pod przewodnictwem prof. M. Masneta powstała w Genewie specjalna „Komisja dla studiów naukowych nad współczesną wytwórczością filmową". Bowiem wytwórczość filmowa wpływa na życie gospodarcze świata, jako specjalna gałąź przemysłu, a jednocześnie jako potężny środek techniczny reklamy handlowej. Ponadto wspomniana komisja ma zebrać za pomocą specjalnych ankiet materiały, któreby wykazały, w jakim kierunku oddziaływa dzisiejsze kino na kształtowanie poglądów moralnych ludzkości.

Słynny amerykański producent filmowy Will Hays, stojący na czele wielkiej wytwórni filmowej „Motion picture producers and distributors", podkreśla, że duchowni nie powinni występować przy ocenie filmów w roli surowych sędziów, odrzucających to, co niemoralne ale przede wszystkim obowiązani są w czasach dzisiejszych wziąć na siebie rolę pionierów, którzy pozytywnie wskazują, jakie należy filmy produkować, aby odpowiadały potrzebom duchowym dzisiejszego człowieka. A więc zadaniem katolickiej kinematografii jest odświeżenie tematów filmowych, sprowadzenie ich na nowe tory, wydobycie się z dotychczasowych szablonów, które już zaczynają nudzić publiczność.

Jakież to nowe dziedziny mogą ożywić film? Przede wszystkim te same tematy, które i w literaturze nowoczesnej wzbudzają największe zainteresowanie, mianowicie dzieje genialnych jednostek i wielkie problematy socjalne.

Inicjatywa sfer katolickich w ocenie filmów podjęta przez słynny amerykański „Legion of Decency" wydaje coraz większe owoce. Szereg instytucyj społecznych i państwowych wprowadza również stałą rubrykę oceny bieżących filmów ze stanowiska ich wartości moralnej i kulturalnej. Ostatnio np. Ajencja „Oriente" donosi, że rada ministrów Włoch postanowiła wyasygnować odpowiednie fundusze na przeprowadzanie stałej kontroli filmów. Cenzura filmowa w Anglii w Hampstead wydała niedawno zakaz wyświetlania szeregu filmów „zbyt realistycznych".

Oczywiście z takiej interwencji władz państwowych przy ocenie filmów nie zawsze może płynąć dobro, o ile chodzi o istotne walory sztuki kinematograficznej. Możliwe tu są nadużycia władzy, pragnącej nieraz za wszelką cenę forsować jakąś doktrynę polityczną za pomocą filmu.

Raczej co do właściwej oceny filmów należy stanąć na tym stanowisku, jakie wyraził niedawno w „Osservatore Romano" Luigi Freddi, dyrektor naczelny kinematografii włoskiej. „Nadchodzą czasy — mówił Luigi Freddi — kiedy wytwórczość filmowa przestanie być domeną wyłączną prywatnych korporacji przemysłowych, przeprowadzających swe plany jedynie ze stanowiska kalkulacji kupieckiej... Nadchodzą czasy, kiedy kapłan, wychowawca, mąż stanu, dowódca wojskowy będzie zmuszony czuwać nad produkcją filmową i to w taki sposób, aby z dzisiejszego potężnego środka, działającego tylko najczęściej na namiętności i instynkty tłumu, film przeobrazić się mógł w pierwszorzędny czynnik wychowawczy i kulturalny".

Film godny zaszczytu - zaszczyt godny filmu

Król i królowa Wielkiej Brytanii oglądali przed kilku dniami na zamku w Windsor film „Ziemia Błogosławiona". Warto zaznaczyć, że jest to jedyny film, który para królewska oglądała u siebie od czasu objęcia tronu.

Międzynarodowy kongres filmowy w Paryżu

Ustalony już został dokładny program obrad Międzynarodowego Kongresu Filmowego, jaki odbędzie się w Paryżu w dniach od 5 do 10 lipca rb. Program przewiduje w pierwszym dniu zjazdu zebranie Międzynarodowego Związku Związków Dyrektorów Kinoteatrów. W drugim dniu obrad uczestnicy kongresu zwiedzą Havre, gdzie na pokładzie okrętu „Normandie" odbędzie się uroczyste otwarcie kongresu. W dniu 7 lipca rb. zbiorą się w Paryżu komisje: prawnicza, filmów kulturalnych i kształcących, po czym nastąpi zwiedzanie miasta i wystawy. Uroczyste zamknięcie Kongresu przewidziane jest na dzień 8 lipca. Ponadto w dniach 9 i 10 lipca rb. odbędą się posiedzenia komisji mieszanej delegatów Międzynarodowego Związku Stowarzyszeń Autorskich.

William Powell
wzorowy małżonek ekranu

Wiliam Powell uważa się za wzorowego małżonka... na ekranie. Jako argument podaje, że żadna z jego licznych żon nie wyraża się o nim źle. Dowód — przyznać trzeba — przekonywujący, zwłaszcza jeśli posłuchać dalszych wywodów znakomitego aktora.

„Jestem stanowczo wzorowy. Od 9 rano do 6 pp. dzień w dzień pracuję — można to skontrolować — i żebym nie wiem jak chciał czmychnąć na randkę lub na bilard, nie da rady! Już mnie pilnują: mechanik, asystent reżysera lub sam nawet reżyser i — oczywiście — moja partnerka, ukochana w wielu filmach Myrna Loy.

Miałem już wiele żon filmowych. Ostatnio jednak, od czasu gdy rozwiodłem się z Luizą Rainer w „Królu kobiet" jestem wierny mej odbecnej „żonie", Myrnie Loy. Żona z prawdziwego zdarzenia zawsze znajdzie powód do krytyki i ironii. „Żona filmowa" jest z reguły zadowolona. Nie zna zazdrości, nie jest podejrzliwa, chyba, że się



WILLIAM POWELL
czołowy artysta wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer.

już prowokuje powiedzeniem, że poprzednia partnerka lepiej grała lub mnie rozumiała.

Dlatego dużo chętniej grywam rolę męża w filmie niż w życiu. Muszę przyznać, że co się tyczy Myrny Loy, to jej nie można wyprowadzić z równowagi byle głupstwem w tym stylu. Jest stanowczo zbyt sprytna. Oboje z Myrną bardzo się lubimy, graliśmy już razem w wielu filmach, żeby wymienić tylko „Króla kobiet", „Pościg za cieniem", „Jego złotą rybkę" i najnowszy — „Od wtorku do czwartku".

Co prawda zdradziła mnie ostatnio z Clarkiem Gable i gra z nim obecnie w filmie „Parnell", ale ja jestem tolerancyjny. Zresztą z Clarkem Gable — może nawet warto... I ja zresztą zrewanżowałem się i gram z Joan Crawford w filmie „The Last of Mrs. Cheyney".

W każdym razie z dumą stwierdzam po raz któryś z rzędu, że jestem wzorowym mężem filmowym. Zwłaszcza, gdy gram z Myrną Loy. Dostaję też bardzo wiele zapytań listownych i telefonicznych, czemu nie żenię się z mą partnerką. Możebyście ją o to zapytali?

Nowe filmy Paramountu
Wywiad z dyrektorem Paramountu p. M. Czabanem

W tych dniach powrócił z Pragi Czeskiej gdzie odbywał się pierwszy tegoroczny zjazd Paramountu, dyrektor filii warszawskiej, p. M. Czaban. Pomimo nawału pracy, związanej z przygotowaniem nowej produkcji na sezon jesienny, dyrektor Czaban udzielił naszemu wysłannikowi wyczerpującego wywiadu.

Jak się dowiadujemy, Paramount ogł si w tym roku dwie listy filmów. Pierwszą już za dni parę, a drugą za sześć tygodni. Paramount wyłamał się z ogólnie przyjętego szablonu i ogłasza filmy sukcesywnie dlatego, by móc oferować swoim klientom filmy, które ukażą się na pewno w bieżącym sezonie.

Pierwsza lista filmów obejmuje obrazy już gotowe, i takie, których produkcja jest dostatecznie zaawansowana, by terminy dostawy i gry mogły być ustalone już latem. Obejmuje ona 14 filmów i przedstawia się pod względem nazwisk artystow i reżyserów imponująco.

I tak Marlena Dietrich ukaże się w filmach **„Anioł" i „Północ"**, reżyserowanych przez Lubitscha. Obok Marleny grają: Melvon Douglas, Herbert Marschall i E. E. Horton.

Gary Cooper ukaże się dwukrotnie w filmach **„Dusze na morzu"** i **„Skandal"**. Reżyserem tych filmów jest Henry Hathaway.

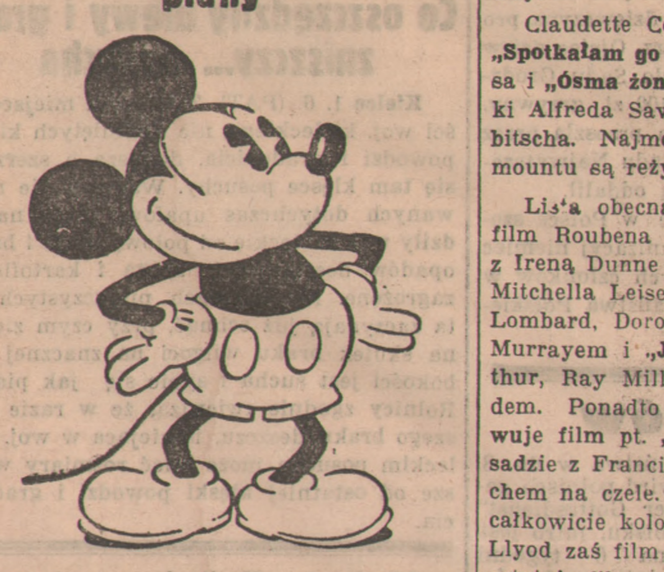
Claudette Colbert ujrzymy w filmie **„Spotkałam go w Paryżu"** reżyserii Rugglesa i **„Ósma żona Sinobrodego"** według sztuki Alfreda Savoira, reżyserii Ernesta Lubitscha. Najmocniejszym punktem Paramountu są reżyserowie tej wytwórni.

Lista obecna obejmuje między innymi film Roubena Mamouliana **„Płynne złoto"** z Ireną Dunne w roli głównej; dwa filmy Mitchella Leisena: **„Odmęt życia"** z Carolą Lombard, Dorothy Lamour i Fredem Mac Murrayem i **„Jedwabne życie"** z Jean Arthur, Ray Millandem i Edwardem Arnoldem. Ponadto Cecil B. de Mille przygotowuje film pt. **„Piraci"** w rewelacyjnej obsadzie z Franciszką Gaal i Fredrikem Marchem na czele. Henry Hathaway realizuje całkowicie kolorowy film **„Odpływ"**, Frank Llyod zaś film pt. **„Wells Fargo"**. Te trzy ostatnie filmy pochłoną sumy, o jakich nie marzą nawet amerykańscy producenci.

Harold Lloyd wykona film **„Droga do Jericho"**, który już teraz zapowiada się, jako pierwszorzędny przebój komediowy. Tak popularny ostatnio Ray Milland ukaże się w jeszcze jednym filmie, a mianowicie **„Tajemnica Trzęsawiska"**.

Sądząc ze słów dyrektora Czabana, produkcja Paramountu powinna się w znacznej części przyczynić do urozmaicenia i uświetnienia sezonu kinowego 1937-38.

Walt Disney zmienił plany



Najpopularniejsza „gwiazda" ekranu.

Walt Disney słynny producent kartonów kolorowych, znanych p. n. „Silly Symphonies" przeniósł się obecnie do najbardziej nowoczesnej wytwórni, a mianowicie do RKO. W planie produkcji ma on m. in. pierwszy długometrażowy film rysunkowy pt. „Bajka o królewnie Śnieżce". Drugim sensacyjnym obrazem jego, który znajduje się już w przygotowaniu to „Pięcioraczki Neptuna", których kilka scen dotąd zrealizowanych wzbudziło najwyższy zachwyt.

Drobne wiadomości

Akademia Filmowa Ameryki wybrała **Luizę Rainer** najlepszą artystką 1936 roku za jej kreację w „Królu kobiet". Najlepszym aktorem obrany został **Paul Muni.** — Oboje zagrają główne role w gigantycznym filmie produkcji Metro Goldwyn Mayer „Ziemia Błogosławiona" według głośnej powieści amerykańskiej autorki Pearl Buck.

* * *

Jak donosza z Hollywood, świetny śpiewak „Metropolitan-House" **Lawrence Tibbett,** nakręcił znowu wielki film muzyczny pt. „Pod twoim urokiem". W filmie tym partnerką Tibbetta jest Wendy Barrie, nowa gwiazda ekranów Ameryki odkryta przez Ottona Premingera, znanego europejskiego reżysera, twórcy prawie wszystkich filmów z Franciszką Gall w Europie, **sprowadzonego obecnie do Ameryki.**

Najnowszy gwiazdor Hollywoodu, który zagraża obecnie sławie Clarka Gable'a **Robert Taylor** był przed rozpoczęciem kariery filmowej studentem medycyny. Wśród kolegów na uniwersytecie w Pomonie, gdzie studiował, cieszył się wielkim mirem, gdyż znany był ze swej koleżeńskości. Ukrytą pasją Roberta Taylora nadal jest medycyna. W chwilach wolnych od zajęć filmowych można go zobaczyć w ogrodzie publicznym z medyczną książką w ręku.

* * *

Jednym z ciekawych obrazów przyszłego sezonu będzie obraz pt. „Idealna zgoda", w którym wystąpią obok siebie aktorka tak wybitnie komediowa, jak **Ginger Rogers** i aktor tak wybitnie dramatyczny, jak **Charles Boyer.** Film jest dopiero w stadium przygotowań, jednak scenariusz zapowiada się podobno bardzo sensacyjnie.

Okropna noc nad Wisłą

Szczegóły katastrofy zawalenia się góry w Kozielcu

Jak zginęła rodzina strażnika Bojanowskiego?

Jak już wczoraj podawaliśmy, w Kozielcu pod Nowym, pow. **świeckiego wydarzyło** się katastofalne **obsunięcie się góry**, która swymi bryłami ziemi zasypując brzeg Wisły na przestrzeni 110 m. **wgniotła więcej w ziemię domek strażnika rzecznego, Adama Bojanowskiego, powodując śmierć 5 osób jego rodziny.**

Osadnicza wieś Kozielec znajduje się nad samą Wisłą w odległości paru kilometrów od Nowego. Upłynął właśnie rok czasu, kiedy straszny kataklizm oberwania się chmury wyrządził ogromne zniszczenie u podnóży stoków górskich, na których wznosi się miasto Nowe. Pod naporem siły wodnej obsunęły się wtedy na nizinę Wisły wielkie masy ziemi, niszcząc po drodze wszystko: drzewa, budynki, słupy drogowe i tp. Takie same spustoszenie wyrządziła ta burza w położonym w pobliżu Kozielcu. zwłaszcza w parku, należącym do majętności.

Otóż **nagle,** o północy z poniedziałku na wtorek z niewiadomych chwilowo przyczyn, nastąpiło katastrofalne **obsunięcie się kilkudziesięciu metrów wysokiej góry i to na przestrzeni około 110 metrów na brzeg Wisły.**

Była **ciemna noc i nie było świadków** tej **strasznej** w skutkach **katastrofy,** bo **mieszkańcy osiedli w pobliżu położonych,** byli **pogrążeni we śnie.**

U podnóża owej **katastrofalnej** góry, która **dotychczas nie groziła** żadnym niebezpieczeństwem, **znajdował się** dom mieszkalny, **zarządu** Dróg Wodnych, **zamieszkały** przez **strażnika rzecznego** Adama Bojanowskiego. (Po **drugiej stronie** Wisły **jest** granica polska i Prus Wschodnich).

Otóż dom, pod naporem usuwającej się ziemi **zawalił się jak pudełko zapałek a pod jego gruzami zasnęli na wieki jego mieszkańcy,** którzy położywszy się wieczora do łóżka nie przypuszczali, **że już nie** ujrzą najbliższego **poranka.**

Ocalał jedynie sam strażnik p. Bojanowski. gdy tymczasem jego rodzina, składająca się z żony **50 l. Weroniki, trzech córek 16-letniej Franciszki, 14-letniej Antoniny i 7-letniej Klary oraz 20-letniego pasierba Antoniego, zginęli pod zwałami ziemi.**

Już dniało, nim zdołano zaalarmować **mieszkańców** okolicy. Do odkopania **kompletnie zawalonego** domu **przystąpiono** od **razu.** Do godziny 8-mej rano zdołano odkopać cztery trupy; trzeba było odwalać **na kilka metrów grubą powłokę ziemi.** Za piątym członkiem rodziny poszukiwania trwają.

Okropna ta katastrofa i tragedia strażnika, który utracił przez noc całą rodzinę, wywołała w całej okolicy zrozumiałe, przygnębiające wrażenie. Na miejsce katastrofy przybyli niebawem starosta powiatowy p. mgr. Cwinarowicz, powiatowy komendant policji p. podkom. Dzwoniarek, sołtysi, wójtowie i t. d. Właściwe czynniki niewątpliwie rychło ustalą przyczynę obsunięcia się ziemi; o podmyciu góry przez wodę deszczową nie może być mowy bo tej nocy przeszedł nad tą okolicą zaledwie lekki deszczyk.

Nieszczęście w Kozielcu, wywołało szczególne wrażenie u mieszkańców zajmujących domy w Nowym, a położone u podnóża wzgórz.

Ostatnie pożary na wsiach pomorskich

W Gowidlinie spłonęły 3 budynki

W Zamku Kiszenskim pow. kościerskiego powstały od iskier z komina ogień w zabudowaniach rolnika Antoniego Wołoszyka **zniszczył** stodołę i przybudówki, wartości **blisko** 9000 zł.

W Bukówcu pow. świeckiego z nieznanych przyczyn spalił się dom mieszkalny Józefa Kielińskiego i inwentarz żywy. Strata sięga 5.000 zł. Tak samo w niewiadomych okolicznościach spłonęła stodoła z inwentarzem i chlewem u gosp. Edmunda Begenbrechta w Czystej Wodzie pow. kościerskiego, powodując szkodę 18 tys. zł. W Gowidlinie pow. kartuskiego spaliły się dwa domy mieszkalne rolnika Jana Brzezińskiego. Ogień przerzucił się jeszcze na zabudowania gospodarcze szkoły i strawił stodołę z chlewem. Szkoła ocalała dzięki akcji straży ogniowej. Szkody znaczne.

„Ratujcie! Bandyci w maskach okradli mnie!"

Zmyślony rozbój dla podjęcia premii asekuracyjnej

Mieszkaniec Więcborku pow. sępoleńskiego Ewald Zills wpadł onegdaj rano na posterunek policji i doniósł o wstrząsających przeżyciach ostatniej nocy. Oto do mieszkania jego wtargnęli przez okno dwaj osobnicy w czarnych maskach i pod groźbą rewolwerów wymusili wydanie im gotówki. Zagrożony utratą życia Zills spełnił **posłusznie żądanie bandytów,** którzy zabrali portfel z 900 zł.

Natychmiastowe dochodzenie wykazało, że zgłoszony rozbój jest mistyfikacją. Zills — przyparty do muru przyznał się, że napad zmyślił. Celem tego było osiągnięcie premii, był bowiem ubezpieczony od kradzieży. Zills pociągnięty zostanie do odpowiedzialności za fałszywe doniesienie.

Odra w Grudziądzu

Osiem zachorowań w ciągu tygodnia

Ostatni komunikat Referatu Zdrowia Publicznego przy zarządzie miejskim podaje, że w ciągu tygodnia od 23. do 29. maja br. zgłoszono następujące zachorowania i zgony na choroby zakaźne: płonicy — 2 przypadki zachorowania, błonicy 3, **odry 8 przypadków zachorowania (1 zgon)** krztuśca 2, gruźlicy 2 przypadki zachorowania (1 zgon), jaglicy 2.

Z zestawienia powyższego wynika, że w ciągu tygodnia sprawozdawczego zanotowano najwięcej **zachorowań na odrę, bo aż osiem wypadków, w tym jeden śmiertelny.**

Nasi czworonożni przyjaciele zapraszają nas na swoją wystawę



Jak już donosiliśmy, odbędzie się w Toruniu w dniach 5 i 6 czerwca wielki, ogólnopolski pokaz psów rasowych, zorganizowany przez Klub Kynologów. Wystawa naszych czworonożnych przyjaciół zapowiada się imponująco. Zgromadzi ona **rasowe** okazy psiego rodu nie tylko **z Pomorza, ale z** całej Polski, od największych **do najmniejszych.** M. in. będziemy mogli **podziwiać** okazy, nie widziane **dotąd w Toruniu. Zapowiedziały swoją** wizytę **komandory,** kuwasze, bobteile, groendael'e, posakowce, bellingtony, kerry-blue-teriery. **Ujrzymy** nasze piękne owczarki podhalańskie. **mało** rozpowszechnione jeszcze na Pomorzu, **settery** i innych psów coniemiara.

Zgłoszenia przyjmuje się **jeszcze w sekretariacie** pokazu Toruń, ul. **Bydgoska 37 parter** (tel. 19-71) od 12—14 **oraz na placu koło Grzyba od 16—20.**

Zjazd sołtysów w Działdowie

Pod przewodnictwem starosty p. Horwartha odbył się zjazd sołtysów powiatu działdowskiego W zjeździe wzięło udział 73 sołtysów, w tym 1 kobieta (sołtys), wójtowie i sekretarze gmin, inspektor samorządu gm. p. Kukliński. burmistrz m. Działdowa oraz inspektor rolny p. Kudelski, oraz burmistrz miasta p. Szwedowski. Celem zjazdu było zapoznanie i zorientowanie zebranych o zagadnieniach samorządowych i uzgodnienie poglądów dla jak najlepszej współpracy.

Inspektor sam. gm. p. Kukliński omówił jasno i wyczerpująco zadania gromad, konieczność oparcia strony gospodarczej o budżet, sposób gospodarowania majątkiem gromadzkim oraz rolę wójta, wydziału powiatowego i starosty, jako władz nadzorczych. W sprawie wykonania ustawy o świadczeniach w naturze, udzielił p. inspektor Kukliński szczegółowych wyjaśnień, w jaki sposób dokonać ich wymiaru tychże.

P. starosta Horwath poruszając całokształt życia gromad i gospodarki samorządowej, uchwalił, że na pierwsze miejsce wysuwa się kwestia **uporządkowania dróg**, podając w szczegółowym zarysie plan wykonanych i projektowanych robót w tym zakresie. Sołtysi i wójtowie powinni przy wykorzystaniu szarwarku zająć się uporządkowaniem i naprawieniem dróg w swoich gminach. Pomocnym im tu będzie zaangażowany umyślnie przez wydział pow. technik, który udzielać będzie fachowych wskazówek. Drugą sprawą jest **budowa szkół,** przy rozumnie stosowanych inwestycjach, następnie należyte i rzeczowe załatwianie interesantów. Wiele uwagi poświęcił starosta sprawom bezrobocia, wskazując zebranym, że w tym celu w budżetach gminnych preliminowano odpowiednie kwoty, które należy celowo wykorzystać.

Po omówieniu **spraw hodowli bydła,** licencji stadników oraz organizowaniu kółek rolniczych zdecydowano urządzenie **zbiorowej wycieczki do Liskowa,** w której poza innymi wezmą udział wójtowie i sołtysi. Zjazd zakończono wspólną fotografią i obiadem, w czasie którego zebrani sołtysi w imieniu zebranych, wójt Szwarc i sołtys Danek wyrazili swe zadowolenie z urządzenia tego pierwszego ich zjazdu. Przyczyni się to niewątpliwie do pogłębienia kontaktu między gromadami a władzami administracyjnymi. Mówcy przyrzekali obowiązki swoje wypełniać sumiennie i dokładnie **dla dobra gromad.**

Wystawa sztuki ludowej na ms „Batory"



Na motorowcu „Batory" otwarto wystawę polskiej sztuki ludowej zorganizowana przez ambasadora RP. w Waszyngtonie Jerzego Potockiego. Na wystawie zgromadzono eksponaty kostiumów ludowych i przemysłu ludowego ziemi łowickiej.

Rzeczy nieprawdopodobne w Brodnicy

Chrześcijanie konsumują mięso koszerne!

Przed kilku miesiącami otwarto w Brodnicy żydowski skład mięsa. Skład ten zafirmowano p. n. „Skład mięsa rytualnego". Po tygodniu szyld zamalowano i wystawiono nowy: „sprzedaż mięsa koszernego". Napis ten jednak został zakazany przez władze, wobec czego Żydzi zastąpili go innym: „sprzedaż mięsa z uboju rytualnego". Ponieważ w Brodnicy uboju takiego nie prowadzi się więc i tu wkroczyły władze, bo skoro nie ma uboju rytualnego nie może być takiego mięsa. Nieustępliwi Żydzi szyld swój znowu przemalowali na „skład mięsa rytualnego".

Te perypetie szyldowe składników mięsa „koszernego" czy „rytualnego" ostatecznie nic by nas nie obchodziły, gdyby nie utrzymująca się wśród ludności miasta potworna wręcz fama że w mięso z żydowskiego składu zaopatrują się poważni obywatele miasta, Polacy, chrześcijanie.

Rzecz nie do wiary! Jak utrzymują wtajemniczeni — w famie tej znajduje się, niestety, spore źdźbło prawdy.

Powiat. Zjazd rolników w Chełmnie

W sobotę 5 bm. obradować będzie w w Chełmnie w hotelu centralnym powiatowy zjazd rolniczy zwołany przez miejscowe Towarzystwo Rolnicze. Na porządku obrad sprawozdanie z działalności T. R. P., wybór komisji rewizyjnej, referat p. dr. Pileckiego z Poznania, dyrektora Biura Ekonomicznego izb i organizacyj rolniczych zachodniej Polski, oraz ogólna dyskusja. Wstęp na obrady dozwolony jedynie za okazaniem legitymacji członkowskiej. Udział w zjeździe powinne wziąć liczne rzesze rolników z całego powiatu.

Znowu pożar lasu

W poniedziałek o godz. 8 rano wybuchł pożar w lesie państwowym w odległości 400 m. od toru kolejowego Czersk—Gutowiec. Pożar został zauważony przez rolnika Franciszka Mlewę z Czerska. który też niezwłocznie zawiadomił o pożarze leśniczego p. Wardyna i służbę kolejową. W ciągu jednej godziny zdołano wspólnymi siłami pożar ugasić. Spaliło się około 2 ha poszycia leśnego. Przyczyny ognia nie ustalono.

Wąbrzeźno

— **75-lecie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego.** W dniach 6 i 7 bm. odbędą się uroczystości, związane z 75-leciem istnienia bractwa wąbrzeskiego. Program przewiduje, poza tradycyjnymi uroczystościami także i strzelanie o drogocenne nagrody. A że bractwo wąbrzeskie znane jest ze staropolskiej gościnności, niewątpliwie na uroczystości te zjedzie gremialnie brać strzelecka całego Pomorza, aby w ten sposób zadokumentować jedność i solidarność bracka.

KALENDARZYK

Czwartek, 3. 6. Klotyldy, Erazma
Piątek, 4. 6. Franciszka
Sobota, 5. 6. Bonifacego

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle z dnia 1. 6.: Kraków — 2,97 (2,86); Zawichost + 1,28 (,130); Warszawa + 1,10 (1,18); Płock + 0,84 (0,91); [illegible]ruń + 0,81 (0,89); Fordon + 0,88 (0,87); Chełmno + 0,70 (0,62); Grudziądz + 0,93 (0,79); Korzeniewo + 0,97 (0,87); Piekło + 0,24 (0,13); Tczew + 0,24 (0,16); Einlage + 2,14 (2,00); Schiewenhorst + 2,36 (2,22).

Temperatura wody w Wiśle 15,5 (14,9).

Uwaga liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

Z m[illegible]

— [illegible]rne **zebranie Związku Niższych Funkcjonariuszów Państwowych RP. Koło Bydgoszcz** odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 19 przy ul Poznańskiej 34. Z powodu bardzo ważnych spraw związkowych obecność wszystkich członków jest konieczna.

— **Zarząd Placówki IV Związku Powstańców i Wojaków OK VIII Szwederowo** podaje do wiadomości, że placówka bierze udział w procesji Bożego Ciała na Szwederowie w dniu 3 bm. Zbiórka o godz. 16,15 u drh Kołodzieja. Obecność wszystkich członków jest konieczna.

— **Kradzież rowerów.** Nieznani sprawcy skradli z przed gmachu Ubezpieczalni Społecznej rower, pozostawiony bez nadzoru przez p. Huebner Ellę zam. w Łochowie powiat bydgoski.

— **Zginęły pieniądze.** P. Kazimiera Kruszyńska zam. przy ul. Toruńskiej 51 doniosła policji że w niewyjaśniony sposób zginęły jej z mieszkania pieniądze w kwocie 65 zł. P. K. ma w podejrzeniu pewną osobę.

— **Kradzież zegara samochodowego.** Z samochodu stojącego przy ul. Gdańskiej 22 nieznany sprawca skradł zegar samochodowy. Właściciel samochodu zauważył kradzież w chwili startu. Poszkodowany powiadomił policję.

— **Złamała rękę.** W drodze po rentę na schodach pocztowych potknęła się i złamała rękę 73-letnia Maria Jankowska.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Podczas rąbania drzewa na szkucie urąbał sobie kawałek stopy 17-letni Fritz Ernst. Mocno okaleczonego szkuciarza opatrzono w szpitalu miejskim.

Promocja 140 podchorążych rezerwy

W poniedziałek dnia 1 bm. odbyła się na dziedzińcu koszar dzieci bydgoskich uroczysta promocja — 140 podchorążych rezerwy z dywizyjnego kursu podchorążackiego.

Po uroczystym nabożeństwie, odprawionym przez ks. kan. mjr. Szackiego w kościele garnizonowym, d-ca garnizonu bydgoskiego p. gen. Chmurowicz odebrał na dziedzińcu koszar raport i wygłosił krótkie, lecz jędrne przemówienie do podchorążych o wartości i znaczeniu służby wojskowej.

Następnie odbyło się wręczenie świadectw podchorążym, po czym nastąpiła przed pomnikiem pułkowym defilada, którą odebrał p. gen. Chmurowicz.

W uroczystości tej wzięli również udział liczni przedstawiciele władz i organizacyj społecznych.

Wrażenia z kin

„MARIA STUART" W KINIE APOLLO.

W obecnym programie kino wyświetla film, mający za temat przeżycia „ukoronowanych" głów. Sfilmowanie „Marii Stuart" należy reżyserowi, wytwórni i naturalnie artystom uznać za wielką zasługę, bo największy nawet teatr i najsławniejsi mistrzowie sceny nie mogliby wywrzeć tak potężnego wrażenia, jak ten film, wycyzelowany w każdym szczególiku. Katarzyna Hepburn jako nieszczęsna królowa Szkocji jest wręcz niezrównana, a Fredric March jest najprawdziwszym arystokratą angielskim owych czasów. Film ten, zdaniem znawców powinien być przechowany w archiwum jako dokument historyczny. Przy realizacji tego filmu wykorzystano wszystkie emocjonujące epizody, które ściśle odpowiadają faktom historycznym. W sposób nad wyraz zręczny powiązano najciekawsze z nich, tworząc barwną, ciekawą, wzruszającą całość. Wszystkie sceny są żywe i prawdziwe.

Nadprogram wypełniają najnowsze wiadomości ze świata jak „pobyt królewicza Michała w Warszawie, olbrzymi pożar „Hindenburga" i „Akwawitu" w Poznaniu.

Dzień w Bydgoszczy

Czwartek, dnia 3 czerwca

Nowa siedziba „Dnia Bydgoskiego Ilustr."

Szan. Czytelniczkom i Czytelnikom pisma naszego oraz zarządom organizacyj i towarzystw podajemy do łaskawej wiadomości, że z dniem 1 czerwca rb. redakcja i administracja „Dnia Bydgoskiego Ilustrowanego" przeniesione zostały z dotychczasowego lokalu przy Placu Wolności 1 na ul. Dworcową nr. 25 I ptr.

Procesja Bożego Ciała w Siernieczku

Ubiegłej niedzieli odbyła się w nowo utworzonej parafii w Siernieczku procesja Bożego Ciała, w której wzięli udział nie tylko wszyscy parafianie, ale i dużo wiernych z Bydgoszczy.

Przenajświętszy Sakrament niósł ks. prob. Świadek w asyście sześciu księży, prowadzony przez miejscowych działaczy społecznych.

Pierwszy ołtarz wystawiła Państwowa Fabryka Dykt przy kolonii „Lasów Polskich", drugi ołtarz wystawiony był w „Lasach Polskich", trzeci wystawił Tartak Państwowy, a czwarty ołtarz przy szkole Lloyd Bydgoski.

Ewangelię świętą przy ołtarzach odśpiewali: ks. Kryszak, ks. Zimny, ks. Wierzchowiecki i ks. Kamiński.

Podczas nabożeństwa w kościele śpiewał chór Harmonia z Bydgoszczy, a przy ołtarzach śpiewał publicznie po raz pierwszy nowozorganizowany chór parafialny pod batutą p. Woźniaka.

DYŻUR NOCNY APTEK

Od 1 do 6 bm. pełnią dyżur: Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91, tel. 1467; apteka pod łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 3204; apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. nr. 3300.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Ostatni gościnny występ Stefana Jaracza.

Wielkie zainteresowanie wzbudziły w naszym mieście gościnne występy **Stefana Jaracza,** który w otoczeniu warszawskiego zespołu teatru Ateneum wystąpi po raz ostatni dziś w czwartek w zabawnej i dowcipnej komedii Birabeau **„Woźny i minister".** Znakomity ten artysta, którego mistrzowskie kreacje przeszły do historii teatru, znajduje się w najświetniejszej formie, w pełni swego artystycznego rozkwitu, a role w wymienionych komediach zalicza do swych najwspanialszych wyczynów artystycznych.

Poza tym udział biorą najwybitniejsi artyści teatru Ateneum, a więc pp.: Broniszówna, Pośpiełowski, Kryńska, Kamińska, Polakówna. Łuszczewski, Daniłowicz, Maniecki, Orlicz i Żelski. Chcąc uprzystępnić najszerszym rzeszom możność obejrzenia wspaniałych kreacji mistrza Stefana Jaracza, ceny miejsc nie podwyższono. Pozostałe bilety po cenach komediowych do nabycia w kasie teatru.

REPERTUAR KIN:

APOLLO: „Maria Stuart" i nadprogram.
ADRIA: „Pieśniarz Wiednia" i nadprogram
BAŁTYK: „Chińskie morze" i „Flip i Flap dwaj hultaje".
KRISTAL: „Konfetti" i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Głos serca" i nadprogram
REWIA: „Amerykańskie awantury" i „Niebezpieczny kochanek".

Wielka rewia sprawności i tężyzny sportu w pow. bydgoskim

Dnia 29 i 30 maja rb. zapisały się głęboko w pamięci uczestnikom powiatowego święta WF i PW. W tegorocznym święcie rolę **gospodarza przypadło** pełnić miastu **Koronowu, w którego murach** w szlachetnych **zmaganiach o palmę** pierwszeństwa **walczyło zgórą 350** zawodniczek i zawodników.

Już w sobotę o godz. 14-tej rozpoczęły **się** konkurencje wojskowe. Otwarcia bojów wojskowych dokonał komendant powiatowy W. F. i P. W. podpor. Stanisław Środziński w krótkim żołnierskim przemówieniu.

Do konkurencji wojskowej — wielobój wojskowy przedpoborowy i rezerwistów — stanęło na starcie 7 zespołów rezerwistów i 8 przedpoborowych. Równocześnie na stadionie miejskim w Koronowie odbywały się eliminacje w lekkiej atletyce i grach sportowych.

W czasie trwania zawodów przybył p. wicestarosta Robakowski, zwiedzając stadion, i żywo interesując się przebiegiem eliminacyj tak sportowych jak i wojskowych. W tym czasie harcerze z powiatu rozbili obozowisko. Wieczorem licznie zebrana publiczność spędziła czas przy ognisku harcerskim.

Po uroczystym capstrzyku i wspólnej modlitwie zakończono pierwszy dzień zawodów.

Główne **święto** rozpoczęło się uroczystą pobudką. Już od wczesnego rana zaczęły ściągać do prastarego grodu przybranego w zieleń, girlandy **i bramy** triumfalne tłumy publiczności.

O godz. 8.45 nastąpił **raport wszystkich** organizacyj i stowarzyszeń **przez komendanta** powiatowego **podpor. Środzińskiego** p. mjr. Korczewskiemu, **delegatowi** D. O. K. VIII, po czym oddziały **udały** się z orkiestrą na uroczyste **nabożeństwo do kościoła** poklasztornego. Mszę **św.** celebrował miejscowy ks. proboszcz. Płomienne i podniosłe kazanie wygłosił kapelan W. F. i P. W. ks. dziekan Hamerski z Wtelna.

Po nabożeństwie odbyła się na rynku defilada wszystkich organizacyj, stowarzyszeń, klubów, dziatwy szkolnej i harcerzy przed przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych. Defiladę prowadził kom. pow. W. F. i P. W. podpor. Środziński. Wśród przedstawicieli władz zauważyliśmy delegata **O. K.** mjr. Korczewskiego, ks. dziekana Hamerskiego, p. wicestarostę Robakowskiego, **mjr. Gawrońskiego,** burmistrza Koronowa p. **Talaśkę,** kom. Federacji por. Besserta, kpt. Dońcowa, dyr. Czaczkę oraz wielu innych. Defilada wypadła nadzwyczaj imponująco. Defiladę zamykały przybrane pomysłowo wozy propagandowe z drużynami L. O. P. P. i PCK.

Po defiladzie pochód udał się na Grabinę, gdzie spożyto smaczny obiad żołnierski.

O godz. 14 odbyła się defilada zawodniczek i zawodników. Raport zdał sędzia główny **nauczyciel Ksycki,** kom. PW i WF, który z kolei złożył raport p. wicestaroście. Przy dźwiękach hymnu narodowego wciągnięto na maszt sztandar. Delegacja młodzieży wręczyła adres hołdowniczy p. **staroście.**

Bogaty program zawodów wypełniały także udatnie wykonane pląsy uczennic szkoły powszechnej pod kier. **naucz. p. Kowalskiej,** wzorowe pokazy lekcji gimnastycznej uczniami szkoły powszechnej pod kier. nauczycieli pp. Kaczmarka i Śmierzchalskiego, drużyny Sokoła Żeńskiego, które pokazały szereg ćwiczeń.

Sokoli z Koronowa popisywali się **na** drążku oraz na poręczach, jak również pokazali szereg efektownych ćwiczeń akrobacyj przyziemnych i piramid.

Na zakończenie oddziały **straży pożarnej, PCK** oraz **LOPP zademonstrowały napad** lotniczy oraz **obronę.**

Po zawodach p. starosta Suski przemówił do **zawodniczek i zawodników, po czym** wręczył zwycięzcom nagrody.

Zawody sportowe prowadzili **sprawnie** pp.: sędziowie **PLA** z p. **Ksyckim na czele,** zawody strzeleckie podpor. **Frankowski, a** konkurencje wojskowe p. **podchorąży Jan** Kościelny.

Wieczorem na Grabinie bawiono **się** ochoczo. Społeczeństwo miasta Koronowa **z** p. **burmistrzem** Talaśką **na** czele **zdało egzamin organizacyjny** z przeprowadzenia **tak** wielkiej i wspaniałej imprezy. Należy **również podkreślić** wysiłek dyrekcji więzienia koronowskiego w przygotowaniu smacznego obiadu na 1200 osób.

Ze sportu

MARSZ SENIORÓW

Placówka Powst. i Woj. urządziła onegdaj dla swoich członków „marsz seniorów" o nagrody. W marszu brało udział 9 członków. Najstarszy p. Nawrocki liczy lat 71, najmłodszy lat 43. Start odbył się przy Szkole Podchorążych. Meta w Rynkowie. Długość trasy wynosiła 5 km. Wszyscy zawodnicy i to pp.: Żwirkowski, Czelasik, Reglan, Tomaszewski, Różański, Smolarz, Michalski, Szerbarth i Nawrocki przebyli trasę w dobrej formie. Nawrocki mimo swych lat nie okazał większego zmęczenia. Zwycięzcą w marszu był Żwirkowski, który otrzymał nagrodę przechodnią ryngraf, piękny puchar na własność reszta zawodników otrzymała piękne nagrody względnie dyplomy. Przed wręczeniem nagród przemówił do zawodników prezes placówki p. Ganswindt i zast. kom. Federacji p. por. Pilaczyński.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością wiceprez. pow. Powst. i Woj. OK p. Polikarp Mikulski.

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA W KOLARSTWIE

Pom. Okr. Zw. Kolarski w Bydgoszczy organizuje w niedzielę 6 czerwca III bieg o tytuł indywidualny mistrza Pomorza na dystansie 150 km. Trasa: Bydgoszcz — Świecie — Grudziądz — Bydgoszcz. Start nastąpi o godz. 13. Tego samego dnia odbędą się zawody kolarskie. dla młodzieży. nowicjuszy, zawodników licencjowanych, pań i panów. Początek zawodów o godz. 16.

MIGAWKI

Skarby w śmietniku

Do mojej sąsiadki przyjechała matka — taka skromna staruszka z dużą czarną chustką na głowie, w fałdzistej sukni sięgającej poniżej kostek i w zwykłych sznurowanych trzewikach na niskich obcasach.

Taka prawdziwa Kujawianka.

Pracą własnych rąk, oszczędnością i przezornością dorobiła się z mężem znaczniejszego gospodarstwa, dała wyższe wykształcenie trzem synom i wydała dobrze sześć córek.

Wielkie to teraz damy te córki. Szczególnie ta w Bydgoszczy, do której staruszka właśnie zawitała.

I jak to każda prawie matka i ta lubi wszędzie zaglądać. Zajrzała również do śmietnika w podwórzu kamienicy córki.

— Obraza boska! Grzech śmiertelny! — zawołała, zobaczywszy zawartość śmietnika.

Nie mogła zrozumieć, jak ludzie miejscy mogą razem z śmieciami i nieczystościami wyrzucać dary boże: całe kawały chleba, bułki, ciastka, kartofle, jarzyny itd

A przede wszystkim chleb! Ten chleb, — który jest podstawą życia, pokarmem bożym, zamienionym przez Chrystusa w Sakrament św.

Ona do chleba odnosi się z tak wielką czcią, że nie pozwoli sponiewierać się żadnej okruszynce. Pozbiera je skrupulatnie nawet z ziemi i gdy nie może ich zużyć w inny sposób, spali je w piecu jak świętość.

Ale wyrzucić chleb na śmietnik?

To świętokradztwo!

Zanim chleb napocznie, uczyni na nim nożem znak krzyża!

W tym naiwnym dla ludzi nowoczesnych stosunku do chleba i wogóle do pokarmów owej poczciwej staruszki tkwi jednak wielka mądrość.

Pomijając już to, że istotnie dary natury dające człowiekowi podstawę bytowania, zasługują na większy szacunek, że zbrodnią jest wyrzucać pożywienie na śmietnik, gdy całe miliony głodują, chciałbym tu zwrócić uwagę na inną sprawę — na wielkie straty, jakie ponosi całe społeczeństwo przez taką gospodarkę domową.

Współczesne warunki życia wymagają wykorzystania wszelkich środków i możliwości dla podniesienia bogactwa kraju i obywateli. **Tymczasem ileż to dóbr marnuje się codziennie bezużytecznie w śmietnikach!**

Według moich skromnych przypuszczeń możnaby na terenie Bydgoszczy hodować ze wszystkich wyrzucanych odpadków przynajmniej 5000 świń, co przyniosłoby rocznie ok. pół miliona zł. zysku w samej Bydgoszczy.

A ileż otrzymamy gdy doliczymy inne miasta gdy uwzględnimy inne odpadki wyrzucane do śmietników, chociaż mogłyby doskonale się przydać!

Pokazują nam Niemcy, co można zrobić zorganizowaną gospodarką.

O ileż bardziej jest to potrzebne naszemu biednemu krajowi!

Dlatego proponuję:

Nakazać przez kompetentne władze, aby właściciele realności miejskich postawili w podwórkach osobne skrzynie, czy beczki na odpadki żywnościowe, które będą regularnie opróżniane przez hodowców trzody

Postawić osobne skrzynie na inne użyteczne odpadki (szmaty, metale, szkło).

Gdyby to było niemożliwe, proponuję hodowcom trzody chlewnej z pobliskich przedmieść postawić w wybranych domach na własny koszt odpowiednie zbiorniki na odpowiednie odpadki żywnościowe które by później opróżniali.

Jesteśmy bowiem zbyt biedni, abyśmy mogli pozwolić sobie na zaprzepaszczanie milionowych majątków w śmietnikach podwórzowych.

(ro)

Z powiatowego święta PW i WF w Chełmży

W dniach 29 i 30 bm. odbyło się w Chełmży święto pw i wf powiatu toruńskiego. Już pierwszego dnia po południu zaczęli się zjeżdżać strzelcy z powiatu. Miasto przybrane w flagi o barwach narodowych i pięknie udekorowanych bramach serdecznie witało przybyłych.

Z wieży kościelnej, pięknie iluminowanej, odezwały się dźwięki capstrzyku, a w niedzielę rano hejnał, budzący uczestników do pracy a obywatelstwo na przyjęcie gości. Do raportu stanęły wszelkie organizacje pw i wf począwszy od rezerwistów, a skończwszy na najmłodszych harcerzach. Raport odebrał p. ppłk. dypl. **Saloni** z udziałem pp. starosty powiatowego **Bruniewskiego**, mjr. **Rachwała** inspektora szkolnego **Adamowicza**, burmistrzów m. Podgórza **Stamirowskiego** i Chełmży **Bornickiego** i innych przedstawicieli. Stąd, przy dźwiękach orkiestry wojskowej pomaszerowano na uroczyste nabożeństwo, które celebrował i okolicznościowe kazanie wygłosił **ks. infułat Szydzik** w asyście księży wikarych. Po nabożeństwie odbyła się defilada na rynku w której odebraniu brał udział również i ks. infułat Szydzik.

Imponująco wyglądały dziarskie postawy naszej młodzieży. Na pierwszy plan wybijała się dotąd nikomu nieznana **drużyna „Orląt"**, powstała ona niedawno na terenie Chełmży z inicjatywy p. Franciszka Zmicha. Po defiladzie ustawiły się na Rynku organizacje gdzie odbyło się **przyrzeczenie strzelców**, odebrane przez prezesa pow. por. rez. Józefa Gierwszewskiego. Stąd oddziały pomaszerowały w dwóch grupach na dobrze zasłużony obiad, składający się z grochówki sowicie „zakrapianej" wędzonką.

Dalszy ciąg odbył się po południu na stadionie miejskim, gdzie odbyły się zawody lekkoatletyczne i gry w różnych konkurencjach. Przed oczyma widzów rozwinął się korowód dziatwy szkolnej, która przy dźwiękach orkiestry wykonała ćwiczenia gimnastyczne rytmiczne pod kierunkiem pp. **Stetkiewiczówne**j, **Ziółkowskiej i Depczyńskiego** naucz. szkół. Brały też udział dzieci najmłodsze pod kierunkiem pp. **Zielonkowskiej i Donderskiego.** Równocześnie odbywały się zabawy w dwa ognie pod kierunkiem pp. **Wittówny i B. Gierszewskiego.**

Pokazy te gromko były oklaskiwane przez publiczność i wielkie wzbudziły zadowolenie.

Prócz tego przewijały się korowody członkiń Z. S. Lulkowo KSM Podgórz w strojach narodowych, które wykonały krakowiaka i czardasza.

W zawodach lekkoatletycznych w konkurencji żeńskiej osiągnięto następujące wyniki:

60 m — 1) Webberówna Irena Z. S. (Podgórz) czas 9,8 sek., 2) Golusówna Genowefa KSM Podgórz, czas 10,1, 3) Zwolankowska Maria KSM Podgórz 10,2 s.

Kula — 1) Webberówna Władysława ZS Podgórz 7,24 m., 2) Felchnerowska Jadwiga Sokół Podgórz, 6,75 m.

Dysk — 1) Golusówna G., KSM Podgórz, 19,50 m, 2) Webberówna Wład., ZS Podgórz, 19,34 m, 3) Zwolankowska Maria, KSM Podgórz, 15,06 m.

Skok w dal — 1) Kowalkowska Maria, KSM Podgórz, 3.67 m, 2) Webberówna Irena ZS Podgórz 3,30 m, 3) Kubiakówna Barb., KSM Podgórz, 3,29 m.

Strzelanie — 1) Jaworska Jadwiga, ZHP Chełmża, 74 pkt., 2) Skowrońska Wer., ZHP Chełmża, 74 pkt.

Mężczyźni.

100 m — 1) Skalmowski Wład., GKS Chełmża, 12,5 sek., 2) Adamski Tadeusz, GKS Chełmża, 13 sek., 3) Baiński Stan., ZS Chełmża; 13,3 sek., poza konk. Wasilewski GKS Chełmża 12,3 sek.

Płotki — 1) Podlaszewski A., ZS Chełmża, 24.9 sek., 2) Kleczyński Rysz., GKS Chełmży 25,5 sek.

Dysk 2 kl. — 1) Winiarski Bol., Sokół Chełmża, 33.25 m, 2) Szymański Rom., PKS Podgórz. 28.83 m, 3) Wiśniewski Franc., KSM Podgórz, 27.12 m.

Kula 7,257 kg — 1) Wolender, PKS Podgórz, 10.85 m, 2) Szymański, PKS Podgórz 10.35 m, 3) Curki Bolesł., GKS Chełmża 10,27 m.

Kula 5 kg — 1) Kowalkowski, ZS Podgórz, 11,66 m, 2) Jegierski, ZS Podgórz, 11,52 m, 3) Orlikowski, GKS Chełmża, 11.25 m.

Dysk 1 kg — 1) Orlikowski Al. — 35.47 m, 2) Jegierski Kaz. — 33.17 m, 3) Kucharzewski O. — 30.55 m.

Oszczep — 1) Baiński Stan., ZS Chełmża, 40.20 m, 2) Tułodziecki Fr., ZS Chełmża, 36.52 m, 3) Szyczewski Paw., ZS Podgórz, 35.28 m.

Skok w dal — 1) Krawczyński Paweł PKS Podgórz 5,31 m, 2) Wolender Czesław PKS Podgórz, 5.26 m, 3) Tułodziecki Fr., ZS Chełmża, 5.21 m.

Skok w zwyż — 1) Kucharzewski O, GKS Chełmża 1.58 m., 2) Piotrowiak J., Sokół Podgórz. 1.54 m, 3) Lewandowski, HKS Chełmża, 1.50 m.

Skok o tyczce — 1) Piotrowiak J., Sokół Podgórz. 2.65 m, 2) Jegierski J., ZS Podgórz, 2.55 m. 3) Marks Alfons, Sokół Podgórz, 2.55 m.

Bieg 2000 m — 1) Kuflowicz Teod., ZS Podgórz, 7,56 sek., 2) Wąsewicz Teodor, ZS Podgórz, 8,1 sek., 3) Buczkowski Bol., ZS Podgórz 8.12 sek. Poza konk. Marny Konrad, HKS Chełmża, 7,40 sek., Donarski Alf., HKS Chełmża, 7,47 sek.

Bieg 5000 m — 1) Wiśniewski Bernard, Sokół Chełmża, 17,17,5 sek., 2) Wiśniewski Witold, Sokół Chełmża, 18,58,6 sek.

Bieg kolarski 20 km — 1) Szelecki Fr., ZS Chełmża, 53 min., 2) Dolecki Alf., Szk. Zaw. Chełmża, 53,1 min., 3) Puchowski Narcyz, KSM Podgórz, 53,2 min.

Wielob. wojsk. — 1) Z. R. Cukrownia Chełmża — 275 pkt., 2) Z. R. Cukrownia Podgórz — 273 pkt., 3) Z. R. Cukrownia Chełmża — 262 pkt.

Wielobój przep. — 1) ZS Wybcz, 2) Gimnazjum Chełmża, 3) ZS Chełmża.

Strzel. indyw. — 1) Meger Wład., ZHP Chełmża, 68 pkt., 2) Milarski Feliks, ZS Podgórz, 61 pkt., 3) Kolenderski Czesław, ZS Turzno, 65 pkt.

Sztafeta 4 razy 100 — 1) GKS Chełmża — 52,2 sek., 2) KSM Chełmża — 53.1 sek.

Siatkówka — Sokół Lubicz — ZS Grzywna wynik 15 na 1 (15—0), korzyść Lubicz.

W gimnastyce dzieci szkolnych przyznano następujące miejsca: 1) publ. szkoła powszechna nr. II, 2) publ. szkoła powsz. III, 3) publ. szkoła powsz. I.

Na ręce pp. kierowników szkół złożył pan starosta Bruniewski dyplomy i podziękowania za dobrze nadany kierunek wychow. fizycznemu, przygotowując już w murach szkolnych zdrowych przyszłych obywateli. Pod koniec zawodów dziękował p. starosta uczestnikom za poniesiony trud na polu pw i wf.

Tegoroczne święto dało dobre wyniki, a znacznie lepsze od roku ubiegłego.

Polska wyprawa na Grenlandię



Z Kopenhagi odpłynęła w kierunku Grenlandii polska ekspedycja naukowa pod kierunkiem prof. Aleksandra Kosiby. Ekspedycja rozbije na lodzie grenlandzkim obóz i w ciągu kilku miesięcy będzie prowadzić wszechstronne badania naukowe, tej mało znanej części kontynentu. Zdjęcie nasze przedstawia ekspedycję polską z prof. Kosibą w pośrodku przed odjazdem na pokładzie statku „Disko" z Kopenhagi.

Ważne dla pobierających rentę

Zakład Ubezpieczeń Społecznych. — Oddział w Poznaniu podaje do wiadomości osobom odbierającym rentę z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Poznaniu, że urzędy pocztowe wypłacać będą renty za miesiące czerwiec i lipiec 1937 r. na kwity rentowe bez zaświadczenia życia wzgl. wdowieństwa osoby otrzymującej rentę wzgl. sierot lub dzieci, za które się rentę wypłaca. Urzędy pocztowe będą wypłacały renty po przedłożeniu karty ewidencyjnej oraz poprzednio wypełnionego kwitu rentowego, który należy podpisać w obecności urzędnika wypłacającego rentę.

Otrzymujący rentę nie potrzebuje zatem zgłaszać się po dotychczasowe zaświadczenia do zarządów miejskich, gminnych itp.

Odnośnie warunków wypłaty rent od 1 sierpnia 1937 r. Zakład wyda pouczenie, które urzędy pocztowe doręczą osobom otrzymującym renty przy wypłacie renty za miesiąc czerwiec br.

Komunikat powyższy dotyczy osób otrzymujących renty z Funduszu Ubezpieczenia od Wypadków i Chorób Zawodowych oraz z Funduszu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników (i rent górniczych), nie dotyczy natomiast osób, którym renty wypłacają inne instytucje ubezpieczeniowe np. Ubezpieczalnia Krajowa.

BRODNICA

— **Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Żeńskiego** podaje do wiadomości że początek egzaminów piśmiennych do kl. I gimn. dnia 17 bm. o godz. 9-ej rano, początek egzaminów ustnych dnia 18 bm., początek egzaminów wstępnych do wszystkich wyższych klas dnia 19-go bm.

— **Z rozpraw sądowych.** W poniedziałek odbyły się przed sądem grodzkim **w Brodnicy** rozprawy karne. W ich wyniku zapadło szereg wyroków skazujących i tak: Herbert Giesa skazany został za kradzież narzędzi blacharskich na szkodę swego majstra Burzyńskiego w Jabłonowie na 6 miesięcy więzienia; Dulska Helena za słowną zniewagę posterunkowego policji na 2 tyg. aresztu z zaw. kary na 2 lata; Franciszek Bizan, Stanisław i Józef Witkowscy za kradzież po 2 tyg. aresztu z zaw. kary na 2 lata każdy; Teofila Górska za kradzież, popełnioną przez to, że w czasie nieobecności właścicieli domu, wybiła szybę do ich mieszkania i skradła ze szafy 700 zł. na 8 mies. więzienia i wreszcie Stanisław Sikorski za kradzież dokumentu i posługiwania się nim na 2 tygodnie aresztu. Rozprawy prowadził sędzia p. Fengler, oskarżenie wnosił i popierał przodownik policji p. Wihrzanek.

— **„Dzień Katolicki"** w Brodnicy stanie się wielką manifestacją uczuć ludności naszej parafij dokumentującą twarde jej przywiązanie do Krzyża i Kościoła Chrystusowego. Szczegółowy program w afiszach, wylepionych w mieście.

— **Włamywacze w śpiżarni.** Za pomocą włamania dostali się do wnętrza śpiżarni p. Rudnickiego w Lembarku, pow. brodnickiego niewykryci dotąd sprawcy i zabrali wędliny oraz inne produkty łącznej wartości 200 zł.

— **Kradzież zegarka.** Na szkodę Krystyny Friesowej z Bobrowa, skradziono zegarek damski, wartości 70 zł. O kradzież podejrzaną jest cyganka niewiadomego nazwiska.

— **Na tropie złodzieja.** W związku z zamieszczoną onegdaj notatką, donoszącą o kradzieży w sklepie spożywczym w Gorczenicy dowiadujemy się, że władze policyjne są już na tropie sprawcy.

Świecie

— **Uległ śmiertelnemu wypadkowi w drodze do lekarza.** Mieszkaniec wsi Dolna Grupa, 61 letni robotnik Adolf Cykau, jechał rowerem do Świecia do lekarza po poradę. Przy zjeżdżaniu góry na szosie obok wsi Mniszek z powodu braku hamulca przy rowerze spadł tak niebezpiecznie twarzą na szosę że poniósł śmierć na miejscu, doznawszy złamania czaski. (ś)

— **Śp. burm. Stanisław Kostka.** We wtorek 1 bm. odbył się pogrzeb śp. Stanisława Kostki, emerytowanego burmistrza miasta Świecia, pierwszego burmistrza z wyboru za czasów Polski odrodzonej. Kondukt żałobny prowadził ks. radca Konitzer. Nad mogiłą, na starym cmentarzu, pożegnał zmarłego prezes dekanalnej Akcji Katolickiej p. S. Zieliński, żegnał swego gorliwego współpracownika bo wiceprezesa D A K, dzielnego Polaka - patriotę który już za czasów niewoli, jako młodzieniec brał żywy udział w robocie polskiej, a jako burmistrz wzorowo spełniał swe obowiązki dla dobra miasta, jego obywateli i ukochanej Ojczyzny. Cześć Jego pamięci!

Programy radiowe

Czwartek, 3 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich z Filharmonii Warszawskiej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Uważny rachunek — to pierwsza rzecz" — pogadanka dla młodzieży wiejskiej, wygł. inż. Zygmunt Kobyliński. 12.25 Popularne utwory Erica Coates'a. 13.00 Przerwa (patrz programy lokalne). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Czerwiec" — pogadanka Stanisława Sumińskiego dla dzieci starszych. 16.15 Koncert orkiestry dętej Huty „Pokój" (z Katowic). 16.45 „Konstancja Łubieńska" — odczyt, wygłosi Stanisława Rayska. 17.00 Koncert solistów. Wykonawcy Helena Ottawowa — fortepian, Maria Marco — skrzypce (ze Lwowa). 17.50 „30 lat w służbie sportu polskiego" — pogadanka wygłosi Zygmunt Nowakowski (z Krakowa). 18.00 Poradnik sportowy lokalny. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Lekkie piosenki (płyty). 18.50 Międzynarodowe Zawody Hippiczne i Konkurs Armii Polskiej. Transm. ze Stadionu w Łazienkach. 19.10 „Lajkonik" — suita poetycko-muzyczna, tekst Tytusa Czyżewskiego, muzyka Stanisława Mikuszewskiego. Opracowanie St. Broniewskiego i A. Woycicki. Reżyseria Wacława Radulskiego (wznowienie) (z Krakowa). 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Sissy" — operetka w 3 aktach Fritza Kreislera. Tłumacz. i radiofon. M. Makowieckiej. Wykonawcy: A. Szlemińska, A. Wasiel, W. Ruśkiewiczowa, E. Zayenda, K. Petecki, Orkiestra i Chór P. R. pod dyr. Zdzisława Gorzyńskiego. Reżyseria Tad. Sygietyńskiego. W przerwie — Dziennik wieczorny i wiad. rolnicze. 22.00 „Bitwa o Chorążankę" — opowiadanie Zygmunta Kaczkowskiego (IV). 22.15 Koncert kameralny. Wykonawcy: Mieczysław Górski — flet. Mieczysław Hohermann — wiolonczela, Władysław Walentowicz — fortepian. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy. 23.00—24.00 Patrz progr. lok.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

6.35—7.00 Muzyka — płyty — z Warszawy. 7.10—7.15 Muzyka — płyty — z Warszawy. 7.35—8.00 Muzyki — płyty — z Warszawy. 12.15—12.25 „Liściarka" pog. rolnicza w opr. dr. inż. Leona Ossowskiego. 12.35—13.00 Koncert symfoniczny z udziałem solisty (płyty). 13.00—14.05 Orkiestry i soliści (płyty). 15.00—15.40 Alfred Cortot jako dyrygent i pianista (płyty). 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 15.45—15.50 Wiadomości gospodarcze. 18.00—18.05 Poradnik sportowy z Pomorza. 18.05—18.40 Muzyka lekka w wyk. orkiestry salonowej transmisja z kawiarni „Dwór Artusa" w Toruniu. 18.40—18.45 Program na jutro. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.0—23.30 „Na dobranoc" — płyta za płytą.

ZAGRANICA

19.30 Budapeszt I. Wieczór baletowy z Opery Królewskiej (w ramach Festiwalu). 20.30 Paris PTT. „La nuit Kurde" — fresk muzyczny Aleksandra Tansmana. 20.30 Wieża Eifla. „Szkoła mężów" — opera komiczna Bondeville'a. 20.35 Brno „Bal maskowy" — opera Verdiego (akt. II i III) Tr. z Teatru. 21.00 Mediolan. „L'Incoronazione di Popea" — opera Monteverdiego. 21.45 Radio Paris „Les Petites Michu" — operetka Messagera.

TORUŃ

Kredyt na asygnaty!

Nowości letnie w jedwabiach i wełnie najkorzystniej

P. Składanowski
Toruń, St. Rynek 24.
3813

Udzielam
tanio korepetycyj i lekcyj francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 9606C

Przyjmuję
do sprzedaży używane meble, również zamiana w nowo otworzonej składnicy mebli Toruń, Małe Garbary 5, telef. 16-82. 9858C

Fotograficzne przybory
kupuje amator znawca tylko w Hurtowni Drogeryjnej **Jana Kapczyńskiego.** 2511C

SALON FRYZJERSKI

poleca po niskich cenach *trwałą i wodną* **ondulację**
B. Słupski
Toruń
Bydgoska nr 58

HURT DETAL
DYKTY
we wszystkich rozmiarach i jakościach poleca najtaniej
Skład Drzewa i Hurtownia Dykt
Toruń
Czerwona Droga nr. 23.

Pamiątki
I-ej Komunii św.
różańce, medaliki, łańcuszki, zegarki etc. poleca
E. Lewęgłowski
mistrz zegarmistrzowski Toruń. Mostowa 34. 3890C

Mieszkanie
8-pokojowe, komfortowe, I. piętro, nadające się dla lekarza lub biura od 1 lipca. Siudowski, Toruń, Szopena 19. 3805Ck

Kamienica
nowa. 3 składy, 8 mieszkań, garaż, komfort, ładny ogród, 85,000 zł, 10%, wpłaty Oferty do „Dnia Pomorza" pod 3858Ck.

3 pokoje
Toruń, św. Ducha, na biuro lub inne przedsiębiorstwo wynajmę zaraz. Pralnia, Wielkie Garbary 5, 3859C

Remont
młócarń, lokomobil oraz wszelkich maszyn, wykonuje sumiennie i tanio
K. KUJAWSKI
warsztaty mechaniczne Odlewnia żelaza i metali TORUŃ. 3902C

Obwieszczenie.
Ważne dla tartaków!
W czwartek, dnia 10 czerwca 1937 r., o godz. 13, odbędzie się w składzie ekspedycji towarowej, Danzig lege Tor. licytacja używanego gatra wraz z przyborami. Gater oglądać można pół godziny przed licytacją.
Ekspedycja towarowa
3949 Danzig lege Tor.

Państwowa Szkoła Morska w Gdyni

podaje do wiadomości kandydatom na oficerów marynarki handlowej, że

podania o przyjęcie do Szkoły na wydział nawigacyjny i mechaniczny

należy składać najpóźniej do dnia 11 lipca 1937 r. pod adresem: Dyrekcja Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, ul. Morska 83.

Od wstępujących do Szkoły wymaga się: 1) wieku 16-stu do 19-stu lat, 2) ukończenia gimnazjum nowego ustroju (wzgl. 6-ciu klas szkoły średniej państwowej publicznej lub prywatnej dawnego typu), 3) poddania się badaniu lekarskiemu przez komisję lekarską przy Szkole dla oceny stanu zdrowia, 4) złożenia egzaminów wstępnych.

Ukończenie jednego z wydziałów daje, po nabyciu ustawowego cenzusu morskiego, prawo otrzymania dyplomu porucznika żeglugi małej, względnie oficera mechanika okrętowego III-ej klasy.

Nauka w Szkole jest bezpłatna. Za utrzymanie uczniów w Internacie szkolnym oraz świadczenia, dostarczane przez Internat — ustalona została na rok 1937/38 opłata w wysokości zł. 1000, płatnych w 10-ciu ratach.

Bliższe informacje co do samej Szkoły, warunków przyjęcia oraz składania podań — udziela pisemnie Dyrekcja Szkoły po nadesłaniu znaczka pocztowego za 5 gr.

Korespondencję należy adresować: Państwowa Szkoła Morska w Gdyni, ul. Morska 83. (3184

Mieszkanie
4 i 6-pokojowe zaraz wzgl. od 1. 7. wolne. Toruń, Sienkiewicza 15, m. 9, 3932C

Okazja
Około 40 m. nowego gotowego płotu 1, m. w. dęb. sypialnie, kuchnie, wózik głęb. i inne rzeczy sprzedam Wyspiańskiego 2 m. 9. 3933

Mieszkanie
2 pokoje i kuchnia dla kolejarza, przy dworcu tow. Toruń- Przedm. wynajmę. Rafiński. Podgórz, ul. Młyna 2.

Piękne!!!
kapelusze słomkowe, filcowe, modne twarzowe fasony nadeszły, przeróbki według modeli Labor Krystkowa Toruń. Szeroka 12
3944

Opaski
higieniczne, damska obsługa Hurtownia Drogeryjna **Jan Kapczyński,** Toruń, Szeroka 35. 2512C

MEBLE solidne
po cenach przystępnych tylko w firmie
GORECKI, Toruń
Żeglarska 27, telef. 1251.
2620

Pierwszorzędne
kursy kroju, szycia — dyplomowane, koncesjonowane. Nauka najnowszym systemem, oraz pracownia wykwintnych toalet. Praca solidna, gwarancja pewna. Mistrz. De Janette, Toruń, St. Rynek 23, I. p.
1717Ck

3 pokojowe
mieszkanie, komfortowe do wynajęcia. Wiadomość: ul. Mickiewicza 36, u dozorcy.
3884C

GDAŃSK
POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

ARTYKUŁY SZEWSKIE
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia
HURTOWNIE — DETALICZNIE
CARL FUHRMANN, II. Damm nr. 6, telef. 25310.
9825

PHOTOHAUS KRAMER
Aparaty fotograficzne i filmy.
Pierwszorzędne wykonanie robót fotograficznych.
Specjalność Contax-Leica-Rolleiflex.
Brotbänkengasse 3, obok Dworu Artusa. Tel. 25537.
3948

DYWANY, firany i materiały meblowe
2108
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223
AUGUST MOMBER G.m.b.H. FILIA: Kohlengasse 9, tel. 2686

Polecam moją Księgarnię, skład papieru, oraz wszelkie artykuły biurowe. Również Krzyże, obrazy, figury, oraz inne artykuły religijne. Przyjmuję dostawę do Kościołów. Oprawiam po przystępnych cenach obrazy.
Lavendelgasse 2/3 **Maria Obstówna** Telefon 24503

ELEGANCKIE PARASOLE
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma
KARAU, Langgasse 55.
9823

PERFUMERJA
LAUTER, Langgasse 85
przy bramie ul. Długiej tel. 26571

ELEKTROLUX
G. m. b. H.
telef. 26560
ELISABETHWALL 6.
Odkurzacze, froterki elektr.
Chłodnie elektr., gazowe i naftowe.
Warsztat reperacyjny.
Na życzenie nastąpi odbiór i dostawa. 8171


Rowery, wózki dziecięce, maszyny do szycia
oraz części zapasowe wszelkiego rodzaju kupuje się dobrze i tanio w firmie

Max Willer
Gdansk, 1 Damm 14. Naprawy fachowo i po cenach przystęp

HANDEL DZIEŁ SZTUKI
Największy magazyn w Gdańsku obrazów olejnych i innych. Specjalność: oprawa obrazów.
Louis Schröder
Gr. Scharmachergasse 3. Telefon 25028. 8314

Skład żelaza - narzędzia
Magazyn statków kuchennych, szkła i porcelany
878 Gd SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE
E. & R. LEIBRANDT Milchkannengasse narożnik Hopfengasse
Towary żelazne — stalowe — metalowe.

OPTYKA Dobrze dopasowane okulary oraz lupy, lornetki, okulary samochodowe otrzymać można
u mistrza optycznego
KARL HOPPE, Langgasse nr. 26 obok poczty. (3700

Zwiedzajcie *cukiernię i kawiarnię*
Thrun, Langgasse 74
3702

Udzielam
na zakończenie sezonu wiosennego
30% rabatu na konfekcję **damską**
20% rabatu na konfekcję **męską**
Nowości w artykułach męskich - w wielkim wyborze
DOM KONFEKCYJNY
ZYGMUNT ORCHOLSKI
Toruń, Szeroka 22
obok Pomorzanki.
3934

GDAŃSK

Wróciłem
Dr. med. Kopczyński Gdańsk. 1. Damm nar. Breitgasse. 3947

Zgubiony
wykaz osobisty, wystawiony przez Kom, Gen. R. P. w Gdańsku, na nazwisko Jechat Kessler unieważnia się. 3946

Unieważniam
zgubione 2 weksle po 100 zł. płatne 6. VI. 1937. podpisany Puterszmyt. Figer.
3939

Skład apteczny i kosmetyczny
Drogerie „Des Westens"
Gdańsk, Am Jakobstor 5/6
(Róg Hansaplatz) Tel. 227-92
Artyk. drogeryjne — Perfumy
Wszelkie artyk. gosp. i domow.
Farby — Pokosty — Pendzle
Niskie ceny. 751
Fachowa obsługa.

BYDGOSZCZ

Pluskwy
karaluchy i wszelkie inne robactwo domowe tępimy radykalnie elektrycznym systemem „PAREX", Bydgoszcz, Gdańska 36, telefon 2106. 3838B

4 pokojowe
mieszkanie z wygodami słoneczne od 1 lipca wynajmę Bydgoszcz, Chrobrego 23. m. 8. 3942

WARSZAWA

100% sił męskich
uzyska pan, stosując aparat „Nr. III". Naukową broszurkę wysyłamy bezpłatnie dyskretnie. „Inventus". Warszawa, Al. Jerozolimskie 35.

GDYNIA

MEBLE biurowe
oraz wszelkiego rodzaju, najlepszego wykonania na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca
DOM MEBLI H. CHOMICKA
Gdynia, Świętojańska 63 tel. 21-63. Firma nagrodzona została złotym medalem. 8556M

Unieważnia
się zagubiony konosament celny na 10 skrzyń kauczuku Nr. z.p. 380/36 „PANTA, REI" Powszechne Zakłady Magazynowe i Transportowe Sp. Akc. w Gdyni
3937

Tanio sprzedam
samochód Chrysler Limousine, z prawem jazdy w Polsce. Perkon, Danzig-Neufahrwasser, Eintrachtstrasse 29. 3941Mk

Szlachetne tynki
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, Mostowa, tel. 21-82. Bydgoszcz, T. Kukliński, ul. Cieszkowskiego 10. 3557

Największy wybór
parcel, domów i will poleca Biuro Pośrednicze „Bałtyk" Gdynia — Orłowo Gdańska 185 3766

Panienka
do sklepu w Gdyni z kaucją około 1.500 zł, potrzebna zaraz. Oferty do Gazety Morskiej pod „Egzystencja"
3940

Okazyjnie
Dom, piekarnia mechaniczna — dochód 9000 zł rocznie. Cena 65000 zł, wpłaty 55,000 zł, reszta Bank, wydzierżawiam. Biuro Pośrednicze „Polonia". Gdynia.

Ogłaszanie się w naszym dzienniku opłaca się stokrotnie!

Jastrzębia Góra
Hotel-pensjonat „Bałtyk" Taras nad morzem, elektryczność, woda bieżąca w pokojach, ciepłe kąpiele morskie. Pierwszorzędna kuchnia, restauracja, kawiarnia, dancing. Ceny umiarkowane. Informacje i zgłoszenia: Parochońsk, zarząd majątku Sieliszcze, od 1-go czerwca Jastrzębia Góra, Hotel „Bałtyk". 3285Ck


Najwygodniejszy sposób karmienia żyrafy.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.82 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 5.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz ul. Dworcowa 25 I. piętro, redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagod'n". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria", Kościuszki 7 Franciszek Majewski
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. działami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.